

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 30 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

„Mój Głosik“ ukazuje się stale w piątki



## Cafe ADRIA - Miejsce spotkań Wytwornej Warszawy

MONIUSZKI 10.  
KAWIARNIA DZIENNA  
Z OGRÓDEM JIMOWYM  
3 COCTAIL-BARY  
LUKSUSOWY DANCING

Codziennie podwieczorki taneczne z atrakcjami. O godz. 10.30 w nocy pocz. programu artystycznego. Ciou programu lutowego: Światowej sławy Duet TANAGRA & ERNEST Werner & Georgette—Duet Ekscentryczny Renée Aleksandre—Salonowy Duet Akrobatyczny. W niedziele i święta podczas dancingu popołudniowego specjalny program artystyczny: ceny za podwieczorek (kawa, czekolada lub kakao) zł. 4.— ciastka i inne przekąski po cenach normalnych. W dni powszednie ceny o połowę niższe. Uwaga: Wkrótce otwarcie nowego stylizowanego coctail-baru p. n. „ZŁOTY BAR“. Prosimy o zapamiętanie naszych tel.: 720-78, 732-31, 714-30. 315-1

# ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

## Dziś zapadnie wyrok w sprawie Jagodzińskiego i towarzyszy Prokurator domaga się surowej kary.--Mowy obrońców przeciagnęły się do późnej nocy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Sąd okręgowy skończył wczoraj przerwany przed dwoma tygodniami proces Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego.

### Dlaczego odroczone

Sprawa była już na ukończeniu, prokurator Grabowski wszakże przed mową oskarżeniową postawił wniosek o załączenie do akt sprawy kuli, wyjętej z ciała Purzyckiego i o możliwość powoływania się na wypadek na szosie rembertowskiej, gdzie w przeddzień mowy prokuratora znaleziono ranego Purzyckiego.

Na wniosek obrony sąd zdecydował zasięgnąć informacji co do przebiegu zajścia i założyć śledztwo w tej sprawie — by wyjaśnić, czy fakt postrzeżenia Purzyckiego ma związek z procesem, czy też nie.

Wobec tego rozprawę przerwano. Śledztwo w sprawie wypadku Purzyckiego przeprowadzał sędzia śledczy Zalcberg. Nie jest ono jeszcze ukończone.

Stan zdrowia Purzyckiego jest poważny. Stwierdzono u niego zapalenie płuc, co nie pozwoli mu narazie na uczestniczenie w rozprawie.

### Otwarcie rozprawy

Rozprawa rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem, o godz. 11.45, ponieważ sędzia Łaszkiewicz, jeden z kompletu sądownego, zajęty jest na innym posiedzeniu sądowym.

Na wstępie rozprawy prok. Grabowski oświadczył:

— Mając na uwadze, że dochodzenie w sprawie o wypadek, jakiemu uległ Purzycki, nie zostało zakończone, że nie wykryto sprawców napadu, nie mam możliwości wobec tego u-

stalenia obiektywnie związku między tym wypadkiem a sprawą niniejszą. Przeto cofam moje wnioski o uzupełnienie ma-

### Prokurator oskarża

P. prokurator Grabowski między innymi zaznaczył, że Polska w okresie swej niepodległości przeżywa już drugi proces zamachowy. Pierwszy dotyczył pierwszego prezydenta, drugi — pierwszego marszałka. Różnica polega nie tylko na skutkach tragicznych pierwszego i błahych, na szczęście, drugiego. Różnica polega przede wszystkim na tem, że pierwszy dokonany był przez jednostkę szaloną. Jeżeli chodzi o tę sprawę, to tu mamy do czynienia z organizacją, z planem na zimno obmyślanym. P. P. S. stronnictwo z piękną tradycją, tak blisko związane w przeszłości z osobą marszałka Piłsudskiego, znalazło w swoim łonie zamachowców.

Dla zrozumienia tego zjawiska muszę cofnąć się do historii partii.

### Dzieje P. P. S.

P. P. S. powstała w 1893 r. Już wówczas Piłsudski był członkiem O. K. R. W następnym roku wydaje „Robotnika“ wspólnie z Wojciechowskim. Przychodzi rok decydujący — 1906. W tym roku odbywa się we Lwowie zjazd członków P. P. S., na którym zapadają uchwały, stwierdzające, że partja nie dąży do niepodległości Polski. Następuje rozłam. Z partji byli wyeliminowani: Piłsudski, Sławek, Arciszewski, Mirecki.

Powstaje frakcja rewolucyjna. W 22 lata później również następuje w partji rozłam. Inny jest charakter tego rozłamu. I secesjoniści przybrali nazwę „dawna frakcja rewolucyjna“.

terjału dowodowego. Przewodniczący zamknął przewod sądowy i udzielił głosu prokuratorowi.

### Piłsudski wobec partji

Piłsudski — to jest człowiek, o którym powiedzieć „so cjalista“ bez uśmiechu nie można. Jest on z urodzenia wojskowym. On i „socjalizm“ nawzajem się kłóca. Traktował socjalizm, demokrację ludową, jako środek do odzyskania niepodległości.

Polska demokracja była zawsze. Co innego jednak prawdziwa demokracja a doktrynerstwo. Dlatego więc między Piłsudskim a partją musiał nastąpić rozłam.

W pierwszym okresie niepodległości harmonja panowała niepodzielnie pomiędzy partją a Piłsudskim. W Polsce jednak rozpowszechnia się swego rodzaju nowożytność — w postaci partyjniactwa. Był to wstęp do anarchji. Marzyliśmy o zmianie, o konsolidacji życia Piłsudski rozumiał konieczność dla Polski silnego rządu, mocnej organizacji. Dlatego rozpoczęła się walka z partyjniactwem. Piłsudski chce budować Polskę na ludziach dobrej woli — a nie na partji. Dlatego musiała się rozegrać walka.

Rozłam P. P. S. w 1928 r. zmienił oblicze partji. Była to

### Władza w Anglii pozostanie w rękach Mac Donalda

LONDYN, 14, 2. Minister handlu Graham oświadczył, że o ile jeszcze przed dwoma tygodniami możliwość rozwiązania izby gmin i rozpisania nowych wyborów była bardzo prawdopodobna, o tyle teraz wszystko zdaje się wskazywać, że gabinet Mac Donalda pozostanie u władzy przez dalsze 2 — 3 lata.

zdołacz Piłsudskiego na P. P. S.

I tu przyszedł moment, że P. P. S. poczuła się zagrożoną. W P. P. S. narastają rewolucyjne nastroje. Prócz grupy „zachowawczej“ nabierały siły inne odłamy. Tworzy się coś w rodzaju drugiego rozłamu wewnętrznego w samym C. K. W. Powstaje prawica, centrum, lewica. Zeznawał o tem dokładnie św. Kawecki. Następnym tych wszystkich nastrojów było to zrzeczenie dla celów terrorystycznych.

### Przemówienia obrońców

Następnie zabrał głos pierwszy z mówców obrony,

#### advokat Szumański

Zaczyna od scharakteryzowania ciężkiej atmosfery przedwyborczej i zaznacza, że o tem należy pamiętać w tej sprawie. Przechodząc do samej sprawy obrońca krytykuje chaotyczność aktu oskarżenia. Jagodziński znał swych towarzyszy, ale tylko z paru zbiorów, a więc śmiało można powiedzieć, że tylko półtorej godziny. Czy z takimi ludźmi przystępuje się do zamachu? — zapytuje obrońca.

Następnie advokat Szumański przeczy, jakoby Jagodziński się konspirował, bowiem wszystkie zbiórki odbywały się w lokalach partyjnych. Ludzie, przygotowujący zamach nie mieli przy sobie ani grosza, Jagodziński nie wiedział nawet, czy potrafią oni strzelać. Zamach w tych warunkach nie mógłby się nigdy udać, a trzeba pamiętać, że Jagodziński jest starym fachowcem terrorystą i nie ryzykowałby zamachu prawdziwego w takich warunkach.

— Nie wiercie w zamach, — kończy advokat Szumański. To tylko sprawa polityczna. Oskarżonych należy uniewinnić, tembardziej, aby nikt nie przypuszczał, że w Polsce istotnie

### Uniewinnić, albo surowo ukarać

W konkluzji prokurator domaga się ukaraenia oskarżonych z art. 126 i 457 k. k., oraz podkreśla, że w tym procesie należy albo oskarżonych uniewinnić, albo ukarać jaknajsurowiej, bowiem zamach był planowany nie na zwykłą osobę urzędnika, lecz na marszałka Józefa Piłsudskiego i gdyby zamach się był udał, pociągnąłby za sobą wprost nieobliczalne, katastrofalne skutki dla kraju.

Drugi przemawia

#### advokat Benkiel

obrońca Trochimowicza. Na wstępie omawia genezę rozdzwieku pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i P. P. S. Rozdzwiek ten powstał dopiero po roku 1926, czego najlepszym dowodem jest, że P. P. S. popierała przewrót majowy. Dopiero, gdy marszałek Piłsudski wspominał o zasługach P. P. S. i nastąpił szereg znanych posunięć i wywładów, P. P. S. nie mogła przejść nad tem do porządku dziennego.

Dalej advokat Benkiel energicznie polemizuje z prokuratorem na temat zarzutu, że działacze P. P. S. lubią pieniądze i co do osoby posła Arciszewskiego. Wreszcie charakterystycznie rolę Purzyckiego w całej sprawie i stwierdza z całą stanowczością, że Trochimowicz został wciągnięty do „piątki“ przez Purzyckiego. W konkluzji prosi o uniewinnienie oskarżonego.

W dalszym ciągu przemawiali inni obrońcy, których przemówienia przeciagnęły się do późnej nocy. Wyrok spodziewany jest dziś przed południem.



## Bierny opór Irwa

Konferencja Okrągłego Stołu, która się zakończyła kompromisem i przyniosła spodziewaną zresztą zgody ze strony uczone stniczących w niej maharadzów, nie zadowolniła opozycji hinduskiej i nie przygasiła zarzewia buntu w Indjach. Z drugiej zaś strony i w samej Anglii wśród partji politycznych też niema jednolitej opinii i zgody w sprawie autonomji dla Indji i taktyki politycznej wobec hindusów. Konserwatyści, a zwłaszcza ich prawe skrzydło pod wodzą Churchilla, domagają się stosowania polityki twardej ręki wobec nacjonalistów hinduskich i Gandhiego, zarzucając rządowi Mac Donalda, iż wieździe Imperjum Brytyjskie ku przepaści swą polityką ugodową i swą taktyką kompromisową, która nie zadawala nikogo, a wśród hindusów i innych ludów kolonialnych budzi tylko jeszcze większe apetyty i podnieca ich do stawiania coraz bardziej wygórowanych żądań.

Faktem jest, że ostatnie ustępstwa rządu Mac Donalda nie wywarły wrażenia w Indjach, a nawet amnestjonowanie Gandhiego i wybitniejszych przywódców ruchu nacjonalistycznego nie było owa przysłowiową oliwą wylaną na wzburzone fale. Ruch opozycyjny zbyt długo już wrastał w masy ludowe, aby teraz, nawet gdyby chcieli tego przywódcy, mogli on opaść nagle jak fala odpływu morskigo. Przytem — i to jest też faktem niepośledniej wagi wśród mas chłopskich w Indjach szerzy się ruch opozycyjny oparty o żądania reformy rolnej, co jest bardzo ciężkim do rozwiązania problemem, a w tym wypadku nietylko dla anglików, lecz i dla ewentualnych rządów autonomicznych w Indjach.

Jak się ustosunkowały klerownice koła Wszehindyjskiego Kongresu Narodowego, t. j. ośrodka ruchu nacjonalistycznego w Indjach do uchwał konferencji Okrągłego Stołu i do posunięć Mac Donalda, dała o tem pojęcie rezolucje przyjęte przez komitet wykonawczy kongresu.

Brzmia one następująco:

„Zagranicą zrodziło się przekonanie, że akcja „nieposłuszeństwa biernego” została zlikwidowana. Wobec tego komitet oświadcza, iż akcja oporu biernego będzie trwała dalej bez zatrzymania.

W związku z tem komitet oświadcza, iż wystawianie t. zw. pikiet (posterunków bojkotowych) przed magazynami i sklepami jest tylko zmanifestowaniem praw, przysługujących każdemu obywatelowi. Przypomina się również wszystkim obywatelom, iż bojkotowanie tkanin pochodzenia obcego jest świętym obowiązkiem każdego i wszystkich, jest koniecznością, od której nie wolno się odstępować dopóty, dopóki naród nie będzie miał możności stanowić sam o swej gospodarce i bronić się przed obcym załewem.

Komitet przypomina i powtarza raz jeszcze publicznie, że warunkiem nieodzownym i koniecznym nawiązania pertraktacji pokojowych z rządem angielskim jest amnestja ogólna dla wszystkich więźniów politycznych bez wyjątku, cofnięcie ustaw i zarządzeń represyjnych, tolerowanie systemu pikiet bojkotowych oraz zniesienie ustawy o przymusowym monopolu na sól.

To jest odpowiedź właściwej dla siebie reprezentacji nacjonalistycznego obozu w Indjach. Odpowiedź, która pokrywa się zupełnie z oświadczeniem Gandhiego po jego uwolnieniu z Poonu. Kłopoty Anglii w Indjach są więc nie małe, a środki dotychczasowe, stosowane przez Mac Donalda nie dają żadnej gwarancji uspokojenia 300-miljonowych mas hinduskich.

# Niemcy na rozdrożu

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

BERLIN, w lutym.

Redaktor działu polityki zagranicznej pisma berlińskiego „Germania“, głównego organu katolickiej partji centrowej, opublikował właśnie dzieło (Dr. Walter Hageman: „Niemcy na rozdrożu“, Fryburg 1931), które wzbudziło wielkie zainteresowanie nietylko w Niemczech, ale również we Francji, Anglii i Ameryce, dając wszędzie pole do namiętnych komentarzy.

Przy decydującym wpływie, jaki silna partja centrowa wywiera na całokształt polityki w republice niemieckiej, dzieło Hagemana zasługuje bezwzględnie na uwagę. Chodzi przytem właśnie o program niemieckiej polityki zagranicznej, który nie leży w dalekiej przyszłości, ale którego ostre kontury już dzisiaj stają się widoczne dla całego świata.

Wychodząc z założeń niemachiavelistycznej polityki, usiłuje autor wykazać, jak się musi uzewnętrznić przyszła polityka zagraniczna Niemiec: w ramach ligi narodów, przy wspólnej pracy nad rozbudową sojuszków europejskich, przy jednoczesnej rewizji wersalskiego trakta-

tu pokojowego. Równie jednoznacznie i jasno, jak odrzuca wszelką wojnę odwetową, tak samo jednoznacznie deklaruje się Hageman po stronie pokojowej polityki rewizjonistycznej, której głównymi celami są zmiany w granicy polsko-niemieckiej, przyłączenie Austrii do Niemiec i swoboda zbrojeń dla Niemiec.

Hageman, który brał udział w większości wielkich konferencji na tematy polityki zagranicznej, jakie odbyły się w ostatnich latach w Genewie, Paryżu i Hadze, i który podczas pięcioletnich podróży przez wszystkie kontynenty dokładnie wystudjował powojenne zagadnienia z dziedziny międzynarodowej polityki i gospodarki, posiada rzadkie jeszcze w Niemczech zrozumienie dla wydarzeń kosmopolitycznych i dla

Dr. med.

Grzegorz Rozenberg

spec. chorób żołądk., kłezek, wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 224-44  
przyjmuje od 5<sup>30</sup>—7, w, w niedziele i święta 10—12 w południe.

mentalności obcych narodów. Rezygnując z konserwatywnego nastawienia, rezygnuje oczywiście ze status quo roku 1914 dla Niemiec, zwracając się ku nowym celom.

Według Hagemana Niemcy stoją na rozdrożu: „Z jednej strony zabiegają inni niezadowoleni o sojusz z Niemcami, którzyby jedynie wzmocnili poważnione obozy w Europie i powiększył groźbę konfliktu, z drugiej zaś strony fatalne doświadczenia przeszłości ostrożają nas przed krokiem, wydającym nas na łup polityki gwałtu i odwetu“.

Decydujące odzucenie wojny odwetowej nie oznacza co prawda rezygnacji z rewizji wogóle. Dalekoidące cele niemieckiej polityki rewizjonistycznej równają się zupełnemu przekreśleniu istniejących traktatów pokojowych i są przez Hagemana otwarcie proklamowane. Pewność co do ostatecznego zwycięstwa tej polityki i nieuniknionej likwidacji traktatu wersalskiego jest u Hagemana tak wielka, że rezygnuje on ze wszelkiej namiętnej polemiki i z trzeźwą rzeczowością referuje wytyczne nowej polityki zagranicznej Niemiec.

Zagranicą przedmowa znanego przywódcy partji centrowej, Kaasa, do książki Hagemana wywołują bodaj jeszcze większe zainteresowanie, niż samo dzieło. Podczas gdy książka Hagemana posiada raczej akademicki charakter, to wywody przywódcy partji cechuje duch walczącej polemiki dnia dzisiejszego.

go. Kaas wskazuje, że wszystkie rządy niemieckie od czasów Wersalu były zwolennikami wolności zbrojeń niemieckich, rewizji granic wschodnich, przyłączenia Austrii i anulowania traktatów pokojowych. Wszystkie kierunki polityczne w Niemczech miały nadzieję na szybkie spełnienie tych życzeń, uważając, że krytyczny okres w dziejach Europy zakończyłby się dopiero wtedy, gdy Niemcy mogłyby uwierzyć w możliwość pokojowego porozumienia.

Głosem ostrzegawczym wskazuje przywódcę jednej z najsilniejszych partji niemieckich, że Niemcy nie pozwolą się na wieki związać z traktatem wersalskim i że nadejdzie czas, w którym mogłaby się powtórzyć opowieść biblijna o skępowanym Samsonie i Niemcy pogrzebałyby stróżów traktatu wersalskiego pod kolumnami ich własnego domu.

Kto zagranicą chce zrozumieć dzisiejszą i jutrzejszą politykę zagraniczną Niemiec, ten powinien przeczytać książkę Hagemana.

M. KAROW.

## 6 rozstrzelań na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, 14 II. Władze sowieckie aresztowały na granicy chińsko-sowieckiej 6 emigrantów rosyjskich, którzy zamierzali dokonać w Rosji zamachów terrorystycznych.

Wszystkich aresztowanych rozstrzelano.

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

OSTATNIE DNI!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej

## POD DACHAMI PARYŻA

W wykonaniu słynnego pieśniarza bulwarów Alberta Prejean oraz uroczej Poli ILLERY Nad program: FLECK i FLECKIE

Początek seansów: o g. 12-iej w poł.  
Od 12 do 3 ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

Od 4-iej zł. 1, 2 i 3.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

LUONA

Dziś i dni następnych!

Największy film świata!  
Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

## „Król Jazzu”

Szał piękna i tańca!

Olsniewająca ekwilibrystyka melodyj, efektów i pomysłów!  
W ROLI GŁÓWNEJ

## Paweł WHITEMANN

twórca Jazzu ze swym 60-osobowym zespołem.  
W otoczeniu: Jona Boles'a, Jeanette Loff, Leury La Plante, Sisters G., Sextetu Tommy Atkinsa, Marry Kennedy i George'a Sydney'a.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. od 12—2 pp. po 75 gr. i 1 zł.

## Nie kupujcie

maszyn do pisania bez uprzedniego zapoznania się z najnowszymi modelami amerykańskich maszyn światowej sławy

## „REMINGTON”



to tryumf 55-letniej pracy T-wa „Remington”

Tow. Przem. - Handl. BLOCK-BRUN Sp. Akc.  
Łódź, ul. Piotrkowska 125 telefon 101-04.



# Sprawa Brześcia przed sądem! Najlepsze mydło po tak niskiej cenie!

## W procesie prasowym w Bydgoszczy

sąd dopuścił dowód prawdy i pozwolił na powołanie więźniów brzeskich, jako świadków

Niezwykłe sensacyjny proces za powiada się w Bydgoszczy.

Oto mianowicie sąd bydgoski rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego jednego z dzienników, wytoczoną mu za artykuł o sprawę Brześcia, podający szczegóły traktowania więźniów.

W trakcie przewodu sądowego obrona zgłosiła gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy i ustaleń zeznaniami świadków prawdziwości każdego szczegółu, podanego w artykule.

Tu nastąpił moment nieoczekiwany. Prokurator oświadczył, iż wobec wniosku obrony zrzeka się oskarżenia i wnosi o umorzenie sprawy.

Sąd jednak do wniosku prokuratora nie przychylił się i postanowił sprawę prowadzić dalej, dopuszczając przeprowadzenie przez obronę dowodu prawdy.

Równocześnie sąd zgodził się przesłuchać wskazanych przez obronę świadków, a mianowicie wię-

źniów brzeskich: Wojciecha Korfanego, Aleksandra Dębskiego, Hermana Liebermana, Wincentego Witosza, Norberta Barlickiego, Karola Popiela, Władysława Kiernika, Adama Pragiera, Stanisława Dubois'a, Adama Ciolkosza, M. Mastka, Kwiatkowskiego Palijewa, Koluta i Celewiczka.

Decyzja sądu wywarła ogromne wrażenie. Prokurator zastrzegł sobie wobec tego prawo powołania świadków ze swej strony.

## Zarząd i rada gminy żydowskiej zostały wczoraj rozwiązane

Nowe wybory wyznaczono na dzień 27 maja

W dniu wczorajszym dekretem łódzkiego starostwa grodzkiego zostały rozwiązane zarząd i rada gminy żydowskiej w Łodzi. Dekret starosty grodzkiego oparty jest na mocy orzeczenia Najwyższego trybunału administracyjnego, który uznał dokonane w r. 1928 wybory za nieważne. Nowe wybory do władz

gminy wyznaczone zostały na dzień 27 maja r. b.

Czynność zarządu została powierzona t. zw. zarządowi tymczasowemu, mianowanemu przez p. starostę w osobach: pos. Mineberg jako przewodniczący, p. Berger jako wiceprzewodniczący, członkowie pp. Światłowski, A. J. Wojdyłowski, Pływacki, adw. Józef Waje-

man, Hofman, Uryson, I. N. Wojdyłowski, Wajntraub, rad. Poznański, rabin Segal, Stahl i Seidenwurm.

Charakterystyczne jest, że rozwiązanie władz gminy nastąpiło do kładnie w 3 lata po wyborach, które dokonane zostały w dniu 14 lutego 1928 roku.

## Król Alfons abdykuje?

### Premier Berenguer ma się podać do dymisji

PARYŻ, 14, 2. — Według doniesień, nadchodzących z Madrytu, sytuacja polityczna w Hiszpanji komplikuje się coraz bardziej.

Wczoraj wieczorem krążyły na giełdzie madryckiej pogłoski, iż król Alfons XIII nosi się z zamiarem abdykowania na rzecz szwagra królewskiego, Don Carlosa de Bourbon, b. generalnego kapitana Katalonji, a obecnie generalnego inspektora armji.

Wódz liberałów, b. premier hr. Romanones, który początkowo opowiadał się za wzięciem udziału w wyborach, przechyliła się obecnie na

stronę zwolenników bojkotowania wyborów.

Gen. Berenguer odbył konferencję z hr. Romanones, w wyniku której koła polityczne spodziewają się ważnych wydarzeń. Hr. Romanones odbył z ostatnim szereg konferencji z wybitnymi politykami.

Ogólnie przypuszczają, że lada chwila premier Berenguer złoży królowi dymisję gabinetu.

Misję tworzenia nowego rządu otrzymałby zapewne admirał Anzar. W skład nowego gabinetu weszliby: Romanones, Garcia i kilku przyjaciół politycznych ks. Alby.

**Profesor Dr. RUTTIN**

w Wiednia choroby uszu, nosa i gardła będzie w Łodzi w dniu 26 lutego r. b. u D-ra DYNINA 6-go Sierpnia 30 w godz. przyjęć od 5 — 7 p.p.

## Kłopoty gospodarcze i finansowe dają się Francji dotkliwie we znaki

PARYŻ, 14, 2. (PAT). Na posiedzeniu nocnym Izba deputowanych omawiała budżet ministerjum pracy, przyczem uwzględniono specjalnie kwestję bezrobocia, oraz środków zaradczych. Minister pracy stwierdził, że we Francji jest obecnie 100,000 bezrobotnych, pozbawionych pracy zupełnie i milion, pracujących częściowo. Sytuacja ta nie usprawiedliwia więc zbytnie

go pesymizmu i przedstawia się po myślniej, niż w r. 1921 i 1927. Izba podniosła fundusze przeznaczone na bezrobotnych do 20 milionów franków. Socjaliści domagali się przyznania na akcję 100 milionów, rząd jednak przeciwstawił się temu, stwierdzając, że w r. 1927, kiedy sytuacja była gorsza akcja ta pochłonęła 37 milj. Przewidziano zresztą przyznanie w przyszłości dalszych kredytów na akcję walki z bezrobociem.

gła poddać badaniu. Poza tem rząd włoski zapewnił komisji całkowitą swobodę działania.

## Lotnicy polscy startują dzisiaj rano z Aten do Kairu

ATENY, 14. 2. Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, odbywający 43-dniowy raid powietrzny, wylądowali w czwartek w południe na lotnisku ateńskim Tatoi, odległym o 22 km. od miasta.

Obaj lotnicy znajdują się w doskonałym stanie. Maszyna działa bez zarzutu — oficerowie są z niej bardzo zadowoleni.

Ze względu na konieczność dokonania pewnych uzupełnień w ekwipunku oraz dokładne przestudowanie trasy, start do lotu Ateny — Kairu odbędzie się dopiero jutro rano.

Odległość między temi dwoma miastami wynosi 1500 km., w tem 400 km. lotu nad morzem. Droga „L2” wiedzie częściowo nad lądem i wyspami.

## Dziś Finlandja wybiera prezydenta

HELSINGFORS, 14. 2. Władze finlandzkie przystąpiły do energicznej walki z terrorystyczną akcją lappowców.

Wczoraj aresztowano dwu redaktorów organu lappowców „Akti vist”, za umieszczenie w dzienniku artykułu, podburzającego do zamordowania b. prezydenta Stalberga, gdyby w nadchodzącą niedzielę został wybrany prezydentem państwa.

Premjer wydał odezwę do narodu, w której oznajmia, iż wydał szereg surowych zarządzeń, mających na celu utrzymanie w krajuładu i porządku. Willa Stahlberga,

położona pod Helsingforssem, jest pilnie strzeżona.

Aresztowanie dziennikarzy poprzedziła poufna rozmowa telefoniczna ministra spraw wewnętrznych ze starostą w Hammersforsie. W tym samym czasie transmitowano za pośrednictwem przewodu telefonicznego audycję radiową z Helsingforsu do Hammersforsu.

Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny rozmowa ministra przedostała się na przewód, gdzie transmitowano koncert, tak, iż cała treść tajnej rozmowy stała się publiczną i słyszana była przez słuchawki i głośniki wszystkich radioamatorów.

## DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

### Dziś i dni następnych!

Najwspanialsza przepychochem wystawy i bogactwa. Rewja filmowa produkcji polsko-amerykańskiej. Wytwórni Metro Goldwyn Mayer

## „REWJA HOLLYWOOD”

Udział bierze 200 najpiękniejszych i najzgrabniejszych girlsów, 4 najslynniejszych komików świata: LAURY, HARDY, SLIM, AR. Buster Keatonem na czele z królem humoru Polskie piosenki odśpiewa HANKA ORDONÓWNA. Konferansjerkę po polsku prowadzi KAROL HANUSZ

Role główne kreują: JOHN GILBERT, CONRAD NAGEL, ANITA PAGE, JOHN CRAWFORD, NORMA SCHEARER, BESSIE LOVE, MARION DAVIES i inni NAJNOWSZE PRZEBÓJE MUZYCZNE. HUMOR. DOWCIPY. CAŁOŚĆ ARCYDZIEŁO.

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 12. Ceny miejsc popularne.



SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 15. II. 1931 R. NR. 8.

# SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

## Streszczenie początku powieści

Artysta malarz Juljusz Malski budzi się w nocy w swojej willi i spostrzega w drzwiach włamywacza. Mierząc do napastnika z rewolweru, zmusza go do oddania broni. W trakcie dalszej rozmowy okazuje się, że bandyta jest śliczną młodą kobietą. Zaczyna ona opowiadać gospodarzowi dzieje swego męczeńskiego żywota i koleje swego upadku z wyżyn najwyższej arystokracji rosyjskiej do roli nocnego łupieżcy. Dziewczyna, — księżna rosyjska Ksienią Pahlen, — pozostaje u Malskiego na noc. Artysta zainteresował się jej osobą. Nazajutrz wychodzi do miasta i zakupuje dla swego niezwykłego gościa części garderoby, by po powrocie słuchać dalszego ciągu opowiadania o konsekwencjach szalonego zakładu, który Ksienią zrobiła podczas wojny w Petersburgu, zobowiązując się w ciągu miesiąca dokonać przestępstwa i ująć przed karzącą dłoń sprawiedliwości.

(Ciąg dalszy)

Malski szybko poszedł do przedpokoju, wrócił z pudłem, postawił je przed Ksenią i powiedział:

— Czynie pani z zawartości tego pudła drobny upominek; ale dodaję odrazu, że to jest obliczone tylko na pani drogę do domu i wobec tego nie powinno być przez panią zbyt wysoce oceniane. To tylko bagatelka...

Ksienią otworzyła pudło i z

rumieńcem radości na twarzy wyjęła z wnętrza kolejno kapelusik, małe pantofelki, pończochy, rękawiczki, kilka sztuk bielizny, bardzo ładną niebieską sukienkę i należący do niej żakiet z futrzanym kołnierzem; następnie spojrzała na Malskiego błyszczącym wzrokiem i zapytała:

— I to wszystko ma należeć do mnie? Nie mogę uwierzyć; byłoby to zbyt piękne, aby mogło być prawdą. Nie mówię już o tem, że pan jest haniebnie rozrzutny. Ale w jaki sposób mógł pan wybrać to wszystko, nie mając mnie przy boku? — Czy aby będzie to na moją miarę?

Gdy jej objaśnił, w jaki sposób się urządził, odpowiedziała, śmiejąc się:

— Ho, ho, jaka rutyna! Pan zdaje się mieć w tej dziedzinie wieloletnie doświadczenie. Ale jeśli pan pozwoli, to się natychmiast w sąsiednim pokoju ubiorę, aby znowu być podobną do normalnego człowieka!?

— Proszę pozostać w tym pokoju. Tutaj jest dość luster. Ja tymczasem pójdę zatelefonować.

— Proszę wejść! — zawołała po pewnym czasie.

Wrócił do sypialni i ujrzał przed sobą elegancką młodą kobietę, nie przypominającą absolutnie w niczem włóczęgi z ubiegłej nocy. Wyraził głośno swój zachwyt, na co ona odpo-

wiedziała jedynie czarującym uśmiechem.

— Wszystko leży, jakby było robione na mnie; pantofle są o pół numeru za duże, ale to zbytnio nie przeszkadza. Ale teraz proszę mi powiedzieć, czy się panu podobam i czy dobrze wyglądam?

Podszedł do niej niby oficjalnie, ucałował ją w rękę i rzekł:

— Łaskawa pani jest nie tylko elegancka, ale wygląda zachwycająco; dotyczy to jednak nie sukien, a tej, która je nosi!

Zadowolona zaczęła się z powrotem rozbierać. Musiał się znowu odwrócić, a po chwili siedziała już przy nim w pyjama.

— Jeśli pana nie znudziłam, to opowiem obecnie do końca moje przygody, a potem pójdę do domu, bo przecież musi pan wreszcie odzyskać prawa i spać w swoim łóżku!

— Będę w niem spał, będę! — zawołał, śmiejąc się.

Spojrzała mu badawczo w oczy, poczem, podniosła w górę palec i powiedziała:

— Kto wie, czy pan dobrowolnie z tego nie zrezygnuje, gdy się pan dokładnie dowie, kim jestem!

Oparłszy się wygodnie o kuzetkę, zapytała, w jakim miejscu przerwała wczoraj opowiadanie.

— Na pocałunku, który niestety był przeznaczony dla innego — odpowiedział. — Ale jeśli pani sobie życzy, to dla lepszego wprowadzenia mogę ten pocałunek kontynuować!

— A więc pozostawiłam memu mężowi do uznania skontrolowanie, czy spędzam noc w domu, podczas gdy on idzie do Panczewów i zamknęłam się w swojej sypialni. Najpierw wyjęłam z biurka arkusik listowego papieru i usiłowałam naszkicować położenie buduaru starej księżnej w jej pałacu. Ponieważ byłam tam, jak w domu, więc udało mi się naszkicować nietylko ten plan, ale również szkic ogrodu, w którym pałac się znajdował. Ulicę i sąsiadujące gmachy również jako tako sobie przypomniałam. Oczywiście postanowiłam jeszcze kilka razy dokładnie sprawdzić, czy szkic mój odpowiada rzeczywistości.

Wreszcie narysowałam plan samego pokoju księżnej, położonego na niezbyt wysokim pierwszym piętrze. Buduar ten posiadał dwa okna, wychodzące na ogród; był on ostatnim w amfiladzie pokoiów, przez które trzeba było przejść, aby się do niego dostać!

A więc dość trudna sytuacja, bowiem we frontowych pokojach przebywał zawsze ktoś ze służby. Nie mogłam więc przejść tamtędy, dążąc do sypialni księżnej. Pokój posiadał tylko jedne drzwi, położone tuż przy oknach; poza tem był podzielony atlasową portjerą na dwie części, z których tylną wypełniało całkowicie łóżko księżnej, mahoniowa sekretera, niska kanapka, nocny stolik i mała żelazna kasa, stojąca między kanapką i tylną ścianą.

Na nocnym stoliku stała mała elektryczna lampka, a nad łóżkiem wisiała stara, cudowna ikona z antyczną amplą z brązu, której kolorowe szkła sączyły stłumione światło.

Przednią, większą część pokoju zawierała między oknami wielką toaletę z owalnym lustrem weneckim. Naprzeciwko drzwi stała na ścianie piękna komoda ze starym liońskim zegarem i dwiema chińskimi wazami, zamienionymi na lampy.

Przed atlasową kotarą, zakrywającą część łóżka, stał garniturek mebli, składający się z kanapki i kilku fotelików,

a przy ścianie obok drzwi, między nimi i kotarą, postawiono małe damskie biurczko z zegarem, wazami i drobnostkami. Obok mebelków stał jeszcze mały stolik na samowar, ewentualnie koszyczek z szyciem księżnej.

Cała podłoga pokryta była przepięknym dywanem smyrneńskim, tak miękkim i puszystym, że stopy formalnie w nim tonęły.

Przed kotarą wisiał stary wersalski kandelabr kryształowy z elektrycznymi świecami, oświetlonymi różowymi parasolkami z jedwabiu; kontakty tego żyrandolu znajdowały się obok drzwi. Okna i drzwi zasłaniały jednakowe szare portjery atlasowe.

Całe urządzenie buduaru odpowiadało charakterowi księżnej. Posiadała ona tyle apartamentów, że łatwo mogła przecieć oddzielić salon od sypialni. Ale to urządzenie bardziej jej odpowiadało, bowiem swych najbliższych przyjaciół chciała przyjmować u siebie w swoim najintymniejszym pokoju.

— O, przepraszam! — przerwał Kseni Malski. — U nas w Warszawie, gdzie ludzie mają niewątpliwie bardzo wyrobiony smak, spotkać się można z takim urządzeniem na każdym kroku.

D. c. n.

Oto tytuły melodji, które cała Łódź wkrótce śpiewać będzie wraz z

## RAMONEM NOVARRO

- 1) „Do mego serca“
- 2) „Santiago“
- 3) „Kobieta, wino, śpiew“
- 4) „Śmieję się przyjaciele“
- 5) „Ciemna noc“
- 6) „O pozwól być kochaną“

film, który każe sercu bić prędeej i upaja estetycznym czarem, to

**WESOŁY MADRYT**  
z **Ramonem Novarro**  
„Wesoły Madryt“ zapowiada „LUNA“

**BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR**  
DŹWIĘKOWEGO KINA

## „CAPITOL“

Najbliższe przebojowe programy!

### „Upiór w operze“

Największe arcydzieło filmowe. Triumf współczesnej techniki. Udźwiękowiono kosztem 2 milj. dolarów. Najwspanialsza kreacja niezapomnianego LON CHANEY'A.

### „Król żebraków“

Najwybitniejsze arcydzieło dźwiękowe wykonane całkowicie w kolorach, z udziałem najsłynniejszego dziś aktora świata DENIS KINGA i uroczej JANETTE MAC DONALD znanej z „Parady miłości“.

### „Porucznik Armand“

Przepiękny romans filmowy, pieśń miłości, bohaterstwa i odwagi. W roli głównej bohater „Ben-Hura“, „Poganina“, „Skrzydlatej floty“ RAMON NOVARRO.

### „Pieśniarz Paryża“

W roli głównej „Król pieśniarzy“ MAURICE CHEVALIER.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

## „CASINO“

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwane arcydzieło dźwiękowo-erotyczne p. t.

# Nasza jest noc

Gorący szept słów miłosnych. Międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe. Upojny wir karnawału. Melodyjne piosenki włoskie. Warkot rozszalałych motorów. Cudowne krajobrazy Sycylii.

**Wielka symfonia miłości Jean Murat piękna Marie Bell.** Dialogi w języku francuskim.

W rolach głównych posagowcy Nadprogram Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godziny 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł.



KINO TEATR  
**CZARY**  
Oziś i dni następnych!  
Wielki podwójny program!

I.  
Pierwszy raz w Łodzi! Mistrz sensacji, ukazujący niezrównane triki jeździeckie i karkołomne sztuki podczas jazdy na koniu, niezrównany  
**JACK HOLT**  
w wielkim dramacie cowbojskim z życia Dzikiego Zachodu p. t.  
**NA ZACHÓD**

II.  
Królowie humoru **PAT i PATACHON** w kapitalnej komedji żywiołowego humoru i tempa p. t.  
**PAT i PATACHON**  
w obliczu śmierci  
Arcywesole przygody dwóch bohaterów!  
Niezwyczajnie dowcipne sceny!  
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Dzień początek o g. 12 w pol.

**Wiadomości bieżące**  
**Pomoc opałowa dla pracowników umysłowych**

We wtorek odbędzie się rozdawnictwo talonów opałowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.  
Samotni prawa do zapomogi opałowej nie mają.  
Rozdawnictwo talonów opałowych odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego, ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich nr. 32, w godzinach od 12-ej do 14-ej.  
Talony opałowe można realizować w następujących składach węglowych: 1) miejski skład opałowy, ul. Węglowa 3 i 2) miejski skład opałowy, ul. 11 Listopada 107.

**Członkowie komisji urzędują do końca b. r.**

Izba skarbową łódzka otrzymała zarządzenie, przedłużające mandaty członków komisji szacunkowych i odwoławczych dla spraw podatku majątkowego.  
Mandaty te przedłużone zostały do dnia 31 grudnia r. b., o czym izba skarbową zawiadomi wszystkich członków tych komisji.

wyroby fabryki perfum  
**Dralle**  
używa cała świat

**Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. w Łodzi**

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 14.II. 1931 r. było w ewidencji bezrobotnych zarejestrowanych 58,290, w tym w samej Łodzi 42,680.  
Zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21,376 bezrobotnych.  
W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17,339 bezrobotnych.  
Otrzymało pracę przez urząd 87 bezrobotnych, wysłano do pracy 117 bezrobotnych.  
Urząd rozporządza 9 wolnymi miejscami dla służby domowej.

**Nocne dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 64), J. Cymera (Wólczajska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

**Przyszłość języka międzynarodowego**  
(Wywiad z córką twórcy esperanta, p. Lidją Zamenhofówną)

Niedawno bawiła w Łodzi córka twórcy esperanta p. Lidją Zamenhofówna, celem wygłoszenia prelekcji o języku międzynarodowym. Korzystając z okazji zwróciliśmy się do gorliwej propagatorki i jak najaktywniejszej bodaj kierowniczkii ruchu esperanckiego z prośbą, aby się wypowiedziała na temat dotychczasowych rezultatów, osiągniętych przez esperantystów, celów, nurtujących w ogarniającym coraz więcej krajów i państw ruchu, oraz aby wyraziła swój pogląd na rozwój esperanta w przyszłości.

P. Zamenhofówna chętnie udziela nam wyczerpujących informacji.

— Przyjechałam do Łodzi na zaproszenie łódzkiego towarzystwa esperantystów. Jak panom wiadomo, w sierpniu r. b. odbędzie się w Krakowie 23 powszechny zjazd esperantystów. Chodzi nam o to, by zainteresować esperantem możliwie najszersze sfery społeczeństwa; by goście zagraniczni, przyglądając się rozwojowi esperanta w Polsce, nie wspominali starego przysłowia „nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie”. Zagranica spodziewa się po Polsce b. wiele, gdyż na tej ziemi stała kołyska twórcy esperanta, tu rozległy się pierwsze dźwięki mowy międzynarodowej. Spodziewamy się, że kongres krakowski nie zawiedzie nadziei naszych zagranicznych współideowców.

Protectorat nad kongresem objął prezydent Mościcki i marszałek Piłsudski.  
Również i my spodziewamy się wiele po kongresie krakowskim. Mamy nadzieję, że rozpocznie on nową epokę rozwoju esperanta w Polsce, że popchnie ruch esperancki na szersze wody i nada mu takie tempo, na jakie stać nasze społeczeństwo.

Również i dla Polski międzynarodowy kongres esperantystów, w którym weźmie udział 3,000 esperantystów — mieć będzie ogromne znaczenie. Zagranica wie o Polsce mało, a wiadomości jej są często niedokładne. Goście esperanccy będą sobie mogli wyrobić właściwą opinię o Polsce. Po kongresie krakowskim wyjadą do Warszawy, aby złożyć hold na grobie twórcy esperanta oraz do Białegostoku, rodzinnego miasta d-ra Zamenhofs,

gdzie odbędzie się uroczystość odsłonięcia jego pomnika. Prawdopodobnie zorganizowana zostanie zbiórowa wycieczka w Tatry.

Oto znaczenie zjazdu esperanckiego dla Polski. Tem samym był on dla Anglii, gdzie odbył się w sierpniu r. ub. 22 zjazd w Oxfordzie, w atmosferze zgola niepodobnej do przysłowiowej angielskiej flegmy; tem samym był dla Węgier dwa lata temu; tem samym jest dla wszystkich ludów i krajów, w których kiedykolwiek odbyły się lub odbędą nasze zjazdy.

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

**Groźny pożar w śródmieściu**  
Służąca pozostawiła na strychu palącą świecę

W dniu wczorajszym straż ogniowa zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w domu przy ulicy Gdańskiej 31.

Jeden z mieszkańców tego domu, idąc przez podwórze, zauważył kłęby dymu, wydostające się z okna na strychu. Wbiegł on niezwłocznie na górę, alarmując jednocześnie lokatorów trzeciego piętra.

Przerażeni coraz większymi kłębami dymu lokatorzy wszczęli alarm, który spowodował ogólną panikę. Poczęło wyrzucać pościel i rzeczy przez okna, biec po schodach w jedną i drugą stronę, nikomu jednak nie wpadło na myśl zaalarmować natychmiast straż ogniową.

Uczynił to najbardziej przytomny dozorca, starając się jednocześnie własnymi siłami stłumić ogień. Okazało się jednak, że drzwi na strych są

zamknięte i dużo czasu upłynęło zanim zdołano się tam dostać.

Opóźniona akcja straży ogniowej na szczęście nie przyczyniła się do wielkich strat.  
Wprawdzie na strychu poczęła się już palić podłoga i ogień zagrażał mieszkańcom trzeciego piętra, to jednak udało się naszym strażakom wkrótce umiejscowić ogień i zabezpieczyć przed dalszym rozszerzeniem się.

Przybyła na miejsce policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, celem wykrycia przyczyn pożaru.  
Okazało się, że służąca jedno z lokatorów, chcąc sprawdzić, czy bielizna wisząca na strychu wyschła już, udała się ze świecą na górę. Wychodząc zapomniała zabrać ją ze sobą, co spowodowało pożar.

**Groźny pożar w śródmieściu**  
Służąca pozostawiła na strychu palącą świecę

W dniu wczorajszym straż ogniowa zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w domu przy ulicy Gdańskiej 31.

Jeden z mieszkańców tego domu, idąc przez podwórze, zauważył kłęby dymu, wydostające się z okna na strychu. Wbiegł on niezwłocznie na górę, alarmując jednocześnie lokatorów trzeciego piętra.

Przerażeni coraz większymi kłębami dymu lokatorzy wszczęli alarm, który spowodował ogólną panikę. Poczęło wyrzucać pościel i rzeczy przez okna, biec po schodach w jedną i drugą stronę, nikomu jednak nie wpadło na myśl zaalarmować natychmiast straż ogniową.

Uczynił to najbardziej przytomny dozorca, starając się jednocześnie własnymi siłami stłumić ogień. Okazało się jednak, że drzwi na strych są

ranto zaś, mimo całego swego bogactwa i giętkości, jest językiem łatwo dającym się opanować.

Dziś znajdujemy się dopiero w okresie przejściowym. Dziś esperanto w szkołach jest tolerowane obok innych obowiązujących języków obcych. Ale wierzę, że przyjdzie czas, kiedy się karta odwróci; we wszystkich szkołach świata obowiązkową będzie, prócz języka ojczystego, tylko nauka esperanta. Esperanto już jest wykładane w wielu szkołach krajów europejskich, a nawet w Japonii.

Zaznaczę muszę, że japończycy doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia esperanta i że w żadnym może innym kraju ruch esperancki nie jest tak rozwinięty, jak w Japonii.

— Jakie rezultaty osiągnął ruch esperancki na terenie międzynarodowym?

— Już kilka lat temu liga narodów opowiedziała się za esperantem. Międzynarodowe biuro pracy przy lidze narodów regularnie wydaje biuletyny po esperancku. Międzynarodowa unja pocztowo-telegraficzna uznała esperanto za język jasny, znakomicie nadający się do celów telegrafji. Międzynarodowa unja radjofoniczna poleciła wszystkim stacjom regularne nadawanie po esperancku komunikatów.

Warto przypomnieć, że gdy w roku 1924 król angielski wygłosił przez radio mowę z okazji otwarcia wystawy w Wembley, natychmiast po jego przemówieniu radjodochodzący z całego świata usłyszeli jeden jedyny tylko przekład tej mowy — esperancki. Chciałabym jeszcze wspomnieć o filmie mówionym, który w przyszłości — jak to coraz więcej asów kinematografji przyznaje, nagrywany będzie w języku esperanckim.

Na kongresie esperanckim w Oxfordzie w r. ub. słyszeliśmy już esperanckim film mówiony wytwórni „Paramount”.

— Po jakiej drodze pójdzie, zdaniem szanownej pani przyszłość esperanta?

— Wielu esperantystów twierdzi — odpowiada p. Zamenhofówna — że tylko i wyłącznie drogą traktatu dyplomatycznego może być ugruntowane stanowisko esperanta. Pogląd ten zdaje mi się być nieco krótkowzroczny. Przypuszczam, że w tym wypadku rzecz będzie się miała inaczej; że za głosem społeczeństwa dopiero pójdą rządy i dyplomacja usankcjonuje tylko konieczność życiową. Nie neguję jednak doniosłości takiej sankcji dyplomatycznej. Będzie ona miała wielkie znaczenie, zwłaszcza wobec tych rządów i społeczeństw, które idą za duchem czasu nieśmiało, lekliwie oglądając się na przykłady zagranicy.

Nie wątpię — kończy p. Zamenhofówna — że na konferencji poświęconej zagadnieniu języka międzynarodowego dyplomaci polscy bronie będą sprawy esperanckiej — szczytnego tworu ducha polskiego, do której to sprawy odnosili się do tychezas z pełnym zrozumieniem



**Dźwiękowe GRAND-KINO**  
Dziś i dni następnych!  
**Pieśniarz Gór**  
Poemat miłosny. Dramat z życia rosyjskiego  
W roli gł. **LAWRENCE TIBETT**  
Najpotężniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitain-Opera” w New-Jorku. Przepiękna muzyka **Franciszka Lehara**  
Ceny miejsc normalne, na porankach 75 gr. i 1 zł.  
Początek seansów o g. 4 po pol., ostatni o godz. 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o g. 12 w pol., ostatni o godz. 10.15 w.  
Passe-partout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 7 dni za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) nieważne.



Koleżance naszej p. **BRONISŁAWIE FRYDMANÓWNI** z powodu zgonu **JEJ MATKI****b. p. ANNY FRYDMANOWEJ**

składamy wyrazy najgłębszego współczucia i szczerego żalu.

**KOLEŻANKI I KOLEDZY**  
z ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO S. A.**Towarzystwo Hygieniczne**

utworzone zostało w Łodzi

Dnia 12 lutego r. b. odbyło się zebranie organizacyjne łódzkiego oddziału warszawskiego towarzystwa higienicznego.

Po zagajeniu przez naczelnika wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego dr. St. Skalskiego, na przewodniczącego zebrania wybrano prof. dr. S. Sterlinga, który na asesorów zaprosił p. d-rów: Więckowską i dr. Załęskiego, na sekretarza zaś zebrania dr. Misjona.

Prof. dr. Sterling w krótkim przemówieniu zobrazował historię łódzkiego oddziału towarzystwa higienicznego w okresie przedwojennym, poczem dr.

Załęski wygłosił przemówienie, wyjaśniające konieczność wznowienia przerwanej przez wojnę działalności towarzystwa higienicznego.

Zebrani jednomyślnie przyjęli wniosek w sprawie ponownego zorganizowania oddziału łódzkiego.

Do zarządu tymczasowo zostali wybrani: dr. Skalski, dyr. Kempniński, dr. Misjon, nacz. Rosset, plk. dr. Więckowski, dr. Załęski.

Praca łódzkiego oddziału towarzystwa higienicznego została niezwłocznie rozpoczęta przez zorganizowanie 10 sekcji, a mianowicie: 1) higieny osiedli, mieszkań i inżynierji sanitarnej, 2) higieny pracy, 3) higieny dziecka i matki, 4) higieny szkolnej, 5) higieny odżywiania, 6) higieny psychicznej, 7) mikrobjologii, epidemiologii i statystyki sanitarnej, 8) ad ministracji sanitarnej, 9) higieny wychowania fizycznego, oraz 10) propagandy i popularyzacji.

**Placówka handlowa dla stosunków z Palestyną**

Polsko - palestyńskie stosunki handlowe uległy ostatnio znacznej poprawie. Poprawa ta wyraża się we wzmożonym imporcie wyrobów palestyńskich do Polski i nawiązaniu ścisłego kontaktu pomiędzy szeregiem polskich firm handlowych i przemysłowych z handlem i przemysłem palestyńskim.

Pocieszający ten objaw jest zasługą konsula polskiego w Jerozolimie, p. Zbyszewskiego, oraz rady handlowego przy poselstwie naszym w Palestynie, dr. Hausnera.

W bezpośrednim związku z działalnością konsula Zbyszewskiego i rady dr. Hausnera pozostaje fakt powstania w Łodzi specjalnej placówki dla nawiązania stosunków handlowych Łodzi z Palestyną, a mianowicie towarzystwa „Lemaan Erec Izrael”.

Towarzystwo to od kilku tygodni wwozi do Łodzi niektóre artykuły rynku palestyńskiego, jak pomarańcze, wino i t. p., które w pewnych kołach znajdują na naszym rynku dość pokaźny zbyt.

Towarzystwo mieści się w Łodzi przy ul. Cegielnianej 42.

**Zapisujcie się na członków L.O.P.P.****Opodatkowanie agentów ulegnie znacznej redukcji**

Sprawa opodatkowania przedstawicieli handlowych będzie przedmiotem obrad 2-dniowego zjazdu naczelników urzędów skarbowych okręgu łódzkiego, który rozpoczyna się w dniu jutrzejszym.

**Paszteciarnia „Piccolo”**

Jak już donosiliśmy w swoim czasie otwarta została paszteciarnia „Piccolo” w gmachu Grand Hotelu przy ul. Traugutta 1 (4 sklep).

Zakład ten cieszy się wielkim powodzeniem, ze względu na swe wyroby pierwszorzędnej jakości. Dużym powodzeniem cieszy się również cukiernia ze względu na pierwszorzędne pączki, faworki, torty itd. Kierownictwo spoczywa w ręku wieloletniego dzierżawcy kuchni i cukierni Grand Hotelu p. M. Dobroszyckiego.

**Ograniczenie ruchu autobusowego****Słuszne zarządzenie województwa częściowo zabezpiecza życie podróżujących**

W związku z katastrofalnym stanem niektórych odcinków dróg na terenie województwa łódzkiego, o czym już kilkakrotnie donosiliśmy w ciągu ze szlorocznej jesieni, władze wojewódzkie, naskutek instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych, robót publicznych i spraw wojskowych, wydały obecnie nowe zarządzenie, dotyczące ograniczenia ruchu autobusowego na niektórych odcinkach szos, na przeciąg lat dwóch, t. j. na czas, w którym przeprowadzone być winny, według planu, konieczne inwestycje.

Jak się w związku z powyższym dowiadujemy, ograniczenie omawiane dotyczy odcinków szos: Łódź — Zgierz —

Ozorków, Łódź — Pabjanice — Łask, Łódź — Kalisz, Łódź — Stryków, Łódź — Brzeziny, Łódź — Piotrków, Piotrków — Sulejów, Łódź — Tomaszów Mazowiecki, Piotrków — Tomaszów Mazowiecki, Kalisz — Konin, przy czem dopuszczalna liczba kursujących na wymienionych odcinkach szos autobusów ustalona została: dla odcinka Łódź — Zgierz — Ozorków na 24 autobusy na dobę, Łódź — Pabjanice — Łask na 36 autobusów, Łódź — Kalisz na 28, Łódź — Stryków na 24, Łódź — Brzeziny na 18, Łódź — Piotrków na 24, Piotrków — Sulejów na 8, Łódź — Tomaszów Mazowiecki na 18, Piotrków — Tomaszów Mazowiecki na 12, Kalisz — Konin na 10.

Kontyngens wozów, które mogą kursować na wymienionych przestrzeniach, ustalony został w granicach najdalej idącej konieczności, przy uwzględnieniu warunków lokalnych. Wyeliminowanie z normalnego ruchu autobusowego aż 10 poważnych odcinków drogowych świadczy wyraźnie, iż drogi w województwie łódzkim pozostawiają wiele do życzenia.

Omawiane zarządzenie p. wojewody przewiduje nadto, aby żaden autobus nie ruszał w drogę po autobusie poprzednim w obrebie 15 minut, albowiem kwadrans czasu między przejściem jednego a drugiego autobusu jest wyznaczony na przerwę konieczną w ruchu autobusowym.

Wyłamanie się z pod przepisów omawianego zarządzenia ścigane jest grzywną do 1.000 zł. lub karą aresztu do 6 tygodni, względnie obu karami. W związku z powyższym w

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w sobotę, dn. 14 lutego b. r. nasza najukochańsza

**b. p. z Goldbergów****Anna Frydmanowa**

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi jutro w niedzielę, dnia 14 lutego b. r. o godz. 2-ej po południu z domu przedpogrzebowego.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

**Mąż, córki, zięć i wnuczka.****Sprawa utworzenia kartelu ruszyła wreszcie z martwego punktu**

Dnia 13 b. m. odbyło się w lokalu związku eksportowego przemysłu włókienniczego w Łodzi posiedzenie komitetu wykonawczego zrzeczenia producentów przędzy bawełnianej z przedstawicielami firm, które dotychczas nie zgłosiły akcesu do tego zrzeczenia.

Na posiedzeniu tem postanowiono, ażeby firmy nie należą

ce jeszcze do zrzeczenia podzielić na 2 grupy, a mianowicie na grupę pierwszą, reprezentującą przedsiębiornie, produkujące przędzę na sprzedaż, oraz grupę drugą, reprezentującą firmy, produkujące przędzę dla własnych potrzeb.

Grupa pierwsza wybrać ma

3 przedstawicieli, grupa zaś druga 2, firmy, które produkują przędzę i na sprzedaż i dla własnych potrzeb wybierają t. zw. komisję mieszaną. Wybrani przedstawiciele odbyć mają ponowną konferencję z komitetem wykonawczym, reprezentującym 74 proc. wrzecion, a należącym już do zrzeczenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce we wtorek, dnia 17 b. m.

Jakkolwiek więc konferencja piątkowa nie dała jeszcze pozytywnych wyników, to jednak należy mieć nadzieję, że z uwagi na niezmierną ważność zagadnienia kartelu, konferencje dalsze doprowadzą do konkretnych wyników i zrzeczenie producentów przędzy bawełnianej w Polsce już w najbliższym czasie się wznowi swoją działalność, przyczyniając się do uzdrowienia stosunków, panujących obecnie w branży przędzy bawełnianej. (ag)

**PHILIPS  
ZAWSZE  
PRZODUJE****NOWY TYP****TRZYŁAMPOWEGO ODBIORNIKA  
ELEKTRYCZNEGO PHILIPSA****„2531”**

już nadszedł i stanowi prawdziwą rewelację zarówno pod względem technicznym (silny czysty głos, łatwość strojenia, oświetlone skale, eliminator zbędny) jak i pod względem estetycznym (gustowna i elegancka brązowa skrzynka z bakelitu)

**PROSIMY OBEJRZEĆ I POSŁUCHAĆ!****RADIO-LLOYD****PRZEJAZD 8 TEL. 158-08.**



# Zuchwały występ włamywaczy w składzie materiałów włókienniczych

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 25 mieści się w oficynie na pierwszym piętrze skład manufaktury Winera Pinkusa (ul. Cegielniana 23).

Każdorazowo po ukończeniu zajęć dziennych właściciel składu zamykał dokładnie drzwi, poczem opiekę nad składem utrzymywał dozorca nocny, który schodził z posterunku swego o godzinie 7 rano.

W dniu onegdajszym, gdy do

zorca opuścił swój posterunek, jeden z współwłaścicieli składu na parterze, p. Potocki, usłyszał jakieś podejrzanego odgłosy z położonego na piętrze składu Winera. Gdy wyrzwał na korytarz, spostrzegł schodzących zgóry jakichś osobników, obladowanych paczkami, którzy na stopniach skierowali się w stronę wyjścia na ul. Cegielnianą.

P. Potocki, podejrzewając „nieczystą” sprawę, zaalarmo-

wał dozorcę i przypadkowych przechodniów, jak również jednego z posterunkowych. Osobnicy, w liczbie czterech, widząc to, pozostawili zrabowane towary, jak się następnie okazało, wartości 10.000 zł., poczem rzucili się do ucieczki.

Korzystając z ożywionego ruchu ulicznego złodzieje zdolali ukryć się w tłumie.

Władze policyjne, posiadając mniej więcej dokładny rysopis złodziei, wszczęły energiczne poszukiwania.

Złoczyńcy byli doskonale poinformowani o zwyczajach właściciela składu i o godzinie odejścia dozorca. Jak wykazało dochodzenie, ukryli się oni prawdopodobnie jeszcze wieczorem dnia poprzedniego w składzie, który otwarli przy pomocy podrobionych kluczy, a następnie zamknęli od wewnątrz, przez noc odłożyli lepsze gatunki towarów, poczem, po odejściu dozorca, usiłovali z towarami zbiec, co im się jednak nie udało.

## W poniedziałek konferencja dyrekcji tramwajów z pracownikami

Jak już donosiliśmy, powstał konflikt między dyrekcją a pracownikami tramwajowymi.

Ogólne zebranie pracowników tramwajowych podało termin ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy na piątek, 13 b. m., jednakże wobec wyjazdu dyr. Ringa sprawa w tym terminie rozstrzygnięta być nie mogła. W związku z tem ustalono no-

wy termin na wtorek, dnia 17 b. m.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wrócił do Łodzi powiadomiony telegraficznie dyrektor Ring, przyczem konferencję z przedstawicielami pracowników wyznaczono na poniedziałek, dnia 16 b. m. Zatem dzień jutrzejszy zadecyduje, czy strejk na tramwajach będzie miał miejsce. (a)

## Właściciele domów proszą o chwilowe niewprowadzanie przepisów meldunkowych

W dniu wczorajszym do władz centralnych w Warszawie skierowany został wspólny memoriał zrzeszeń właścicieli nieruchomości m. Łodzi, w sprawie przepisów o zaprowadzeniu nowych ksiąg meldunkowych.

Podpisani pod memoriałem przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości stwierdzają, iż wprowadzenie nowych przepisów o prowadzeniu ksiąg meldunkowych zmusi przeważającą liczbę właścicieli nieruchomości do angażowania administratorów domu, względnie urzędników, których zadaniem będzie prowadzenie ksiąg.

W obecnych warunkach na terenie Łodzi iwa część robotników pozostaje wogóle bez pracy, w związku z czem w większości posesji łódzkich zamieszkują lokatorzy, posiadający olbrzymie zale-

głości komorniane, co powoduje, iż złe usytuowanie materialne właścicieli nieruchomości pogarsza się jeszcze z dnia na dzień bardziej.

Tymczasem wprowadzenie nowych przepisów i konieczność angażowania administratorów spowoduje nowe wydatki, których bardzo wielu właścicieli domów nie jest w stanie ponieść.

Ponadto nowy system prowadzenia ksiąg meldunkowych jest tak powikłany, iż trzeba dłuższego czasu, aby właściciele domów zdołali się z nim zapoznać.

W związku z tem zrzeszenie właścicieli nieruchomości domagają się w swoim memoriale, aby odnośne zarządzenie nie było wprowadzane w życie, a odroczone do czasu, aż nastąpi pewna poprawa w sytuacji materialnej najszerzych warstw.

## Pod kołami tramwaju linji Nr. 5

W dniu wczorajszym na ul. Kopernika przed posesją nr. 62 wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł wskutek własnej nieostrożności 31 letni Nowicki Ignacy, zamieszkały przy ul. Folwarcznej 1.

Nowicki, przechodząc przez jezdnię, dostał się pod tramwaj linji nr. 5, dążący od strony dworca Łódź - Kaliska. Motorniczy nie zdążył zatrzymać w porę tramwaju i najechany dostał się pod wagon, odnosząc rozbięcie głowy, połamanie ręki i ogólne obrażenia ciała.

Wezwany lekarz pogotowia kasy chorych po udzieleniu ofierze własnej niewagi pierwszej pomocy, odwiózł nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Za gajnikowej. (a)



Dziś i dni następnych!

## Wielkie arcydzieło Henryka Bataille'a p. t. „STARGANE STRUNY”

Potężny 12-aktowy dramat, który porusza problemat obchodzący wszystkie kobiety współczesne. Arcydzieło gry w oprawie przepychu monumentalnej wystawy. W roli głównej najgenialniejsza tragiczka **Franceska Bertini.**

Doświadczona muzyka **Leona Kantora.** Początek o godz. 4, po poł. w soboty i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 gr.

## SUKCES „ADRIJ” WARSZAWSKIEJ — SENSACJĄ DNIA.

Niebywałe powodzenie, jakie sobie zdobyła otwarta w ubiegłym tygodniu w Warszawie kawiarnia-dancing, ogród zimowy i Coctail-Bar „Adria” — stało się w obecnej chwili silnej depresji gospodarczej prawdziwą sensacją dnia.

Sukces to bowiem zupełnie zasłużony. Jak już stwierdził w swym przemówieniu podczas otwarcia „Adri” p. wiceprezydent miasta, prof. Ryszard Błędowski, sam fakt, iż w okresie tak ciężkiej depresji powstaje nowe przedsiębiorstwo kawiarniano - rozrywkowe, dające źródło utrzymania dziesiątkom rodzin, zasługuje na zupełne uznanie. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę położenie Cafe „Adria” w najbardziej centralnym punkcie Warszawy, z wyjątkową konsekwencją przemyślaną konstrukcją wewnątrz, począwszy od elastycznej gumowej podłogi, a skończywszy na racjonalnym ukryciu wszystkich źródeł światła, stworzenie przy kawiarni dziennej pierwszego w Warszawie

ogrodu zimowego pod oszklonym dachem zapewnienie podziemnej największej w Warszawie sali dancin-gowej stałej, intensywnej przemiany powietrza, wprowadzenie najbardziej nowoczesnych efektów świetlnych, utrzymanie od pierwszej chwili wysokiego poziomu atrakcji artystycznych — przy całej swej wytworności, zachowanie ogólnie przyjętych, dostępnych cen, bez przymusu konsumpcji wina w dancingu nocnym — jeśli wszystkie te względy weźmiemy pod uwagę, to niebywałe powodzenie Cafe „Adri” stanie się dla nas zupełnie zrozumiałe.

Dzięki wymienionym zaletom „Adria” stała się miejscem spotkań elity towarzyskiej stolicy. Zaciszna dotychczas ulica Moniuszki roi się całymi dniami od setek aut i pojazdów, a wszystkie sale „Adri” są przez całą dobę wypełnione najbardziej doborową publicznością. Oce-niając należyte walory artystyczne nowego lokalu, postanowił syndykat dziennikarzy warszawskich świadom wielkiej przyjaźni, jaką

żywi dla prasy współwłaściciel i dyrektor „Adri”, Franciszek Moszkowicz, twórca popularnej „Bagateli” lwowskiej, co w serdecznych słowach podkreślił podczas otwarcia prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich, p. red. Witold Giełżyński, święcie tu swoje karnawałowe „Ostatki”.

Już w najbliższych dniach „Adria” otworzy swój najbardziej intymny kącik — zaciszny, stylizowany coctail - bar p. n. „Złoty Bar”

## „Pod znakiem zniżki cen”

Jak nas informują znana ze swych wyrobów firma meblowa M. Besser (Narutowicza 16) idąc z prądem czasu obniżyła znacznie ceny na swoje najnowsze wyroby. Szczególnie godną uwagi jest wystawa, która obejmuje nowoczesne urządzenie mieszkań a która pod względem wykonania, efektownych modeli oraz niskich cen, nie pozostawia nic do życzenia.



## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

**Teatr miejski**  
Dziś 4.00 Występy trupy japońskiej  
„ 8.30 Występy trupy japońskiej  
Jutro 8.30 „Dobra wróżka”

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś o 4 po poł. i 8.30 wiecz. występy trupy japońskiej. Program tych widowisk składa się z 2 dramatów. 1 obrazka scenicznego z życia kurtyzan oraz 3 oryginalnych tańców egzotycznych. Oryginalna muzyka, autentyczne stroje i dekoracje najświetniejszych japońskich malarzy dopełniają reszty tego atrakcyjnego ewenementu artystycznego.  
Jutro „Dobra wróżka”.  
We wtorek „Konto X”.  
W środę „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?”

**TEATR KAMERALNY**  
Dziś o 5 „Dobra wróżka” a o godzinie 9 „Roxy”.  
Jutro powtórzenie „Świętego płomienia”.

**TEATR POPULARNY**  
Dziś dwa razy, w poniedziałek i wtorek operetka Straussa „Dookoła miłości”.  
W środę premiera operetki Lehara „Hrabia Luxemburg”.

**TEATR W SALI GEYERA**  
Dziś, w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzenie sensacyjno kryminalnego dramatu w 5 aktach pt. „Upiór z Düsseldorfu”.

**HERC GROSSBART**  
W poniedziałek odbędzie się jedyny występ znakomitego recytatora żydowskiego Hercza Grossbarta, którego występ w naszym mieście wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

**DZISIEJSZY KONCERT KIPNISA**  
Dziś odbędzie się w sali filharmonji zapowiadany koncert słynnych śpiewaków Z. Zeligfeld i M. Kipnisa, którzy wykonają obszerny program złożony z całego szeregu żydowskich pieśni ludowych oraz prastarych melodji. Wykonane będą również nowe pieśni dotąd jeszcze nie śpiewane, duety oraz humor ludowy. Akompanjować będzie I. Sterling. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

**KONCERT ALFREDA CORTOT**  
Przyjazd do Łodzi jednego z najznakomitszych pianistów współczesnych, jakim jest bezsprzecznie Alfred Cortot, zelektryzowała muzyczne sfery naszego miasta. I nie dziwnego, gdyż dyrekcji koncertów z wielkim trudem udało się pozyskać tego wyjątkowego artystę. Program zapowiada najpiękniejsze utwory Francka, Chopina, Debussy'ego, Schumann'a i innych. Koncert odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji.

**Sala „Mannteufl” Zachodnia 43**  
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”  
Kameralny „NOWY ARARAT”  
Dziś, 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45  
„Kółko się kręci”  
Ceny popularne: od 80 gr. do 3 zł.

**WYSTAWA OBRAZÓW**  
A. BEHRMANA  
Zgodnie z zapowiedzią naszą — otwarta zostanie wielka wystawa obrazów znanego artysty malarza Adolfa Behrmana w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 12 w południe (Moniuszki 2).  
Wobec sympatii i uznania, jakim cieszy się w kołach melomanów łódzkich artysta ten — sędzić należy, że wystawa cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Najgenialniejszy tragik świata

# EMIL JANNINGS

Najwspanialszy film sezonu

# NIEBIESKI MOTYL

(Oryg. tytuł „Niebieski Anioł”)  
wkrótce zabłysną na ekranie kina  
„SPLENDID”



## „Sens życia” Dalszy ciąg „Walki o nowego człowieka”

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 19,25 — 19,40 usłyszą radiosłuchacze (z Warszawy), nadzwyczaj ciekawy odczyt red. Zdzisława Dębickiego p. t. „Sens życia”. Odczyt ten stanowi dalszy ciąg feljetonu „Walka o nowego człowieka”.

Człowiek współczesny niechętnie i mało mówi o swoim życiu wewnętrznym. Ma je dla siebie. To rzecz oczywista i nie mamy prawa wdierać się do jego tajemnic. Tajemnice te ujawniają się jednak przez sztukę i literaturę. Artysta jest tym zdrajcą, który dorabia kłucze do cudzych dusz i wydobywa stamtąd ich ukrytą istotę.

Otoż jeżeli na podstawie literatury współczesnej będziemy chcieli odpowiedzieć na pytanie: czym życie wewnętrznie człowieka naszej epoki, to narzuci nam się przedewszystkiem w jego życiu wewnętrznym coraz częściej spotykany brak stałych wartości intelektualnych i moralnych. Wszystko jest tak chwilowe, płynne, przemijające. O nic nie można się oprzeć, na niczym nie można budować, niczemu nie można zaufać. Wynikiem braku tych wartości stałych w duszy ludzkiej jest coraz częściej spotykana utrata wiary w sens życia. Wszystko co nas otacza, wydaje nam się jakimś spleciem tragicznych powikłań i nieporozumień, sprzymierzonych ku naszej nieuniknionej zagładzie. Stoimy bezradni wobec zagadki wszechświata i wydajemy się sobie coraz mniejsi, w stosunku do niepojętych dla nas zjawisk jesteśmy wydani na łup ciągłych wątpliwości.

Otoczony pozornym bezsenssem myślący człowiek współczesny szuka napróżno sensu w życiu w swoich materialistycznych koncepcjach filozoficznych. Zapomina zaś, że jedynym czynnikiem, który może wyznać pustkę w jego duszy, związać w niej miłość z nieskończonością i nadać wszystkiemu, co nas otacza i wszystkiemu, co się dokona nas dzieje, sens — głęboki i nieprzemijający, jest poczucie przynależności wobec wiekiściego przeznaczenia sumienia ludzkiego, żywe i nie wysychające źródło moralności prawdziwej.

## Echa muzyczne 1831 r.

### Transmisja rozgłośni łódzkiej

Wszystkie stacje polskie, a więc i rozgłośnia łódzka, transmitują w poniedziałek, dnia 16 lutego o godzinie 17,45 z Krakowa niezwykle interesujący i wzruszający koncert, który odbędzie się w sali muzeum przemysłowego. Odczwą się zapomniane, a nawet po części nieznane pieśni i orkiestralne utwory z lat 1830 i 1831, zbudzone do życia dzięki inicjatywie krak. tow. miłośników książki oraz znanego kapelmistrza 20 pp. mjr. Juliusza Schreyera.

Jako przygrywkę do tego historycznego koncertu usłyszymy naprzód sygnały bojowe wojsk polskich. Następnie wykonane zostaną utwory orkiestralne: „Marsz gen. Dwernickiego”, kompozycji Glińskiego, „Marsz kosynierów” przy wymarszu z Warszawy, „Mazur 6 pp. ułanów”, „Dzieci Warszawy” Nowakowskiego, „Polonez a la Skrzynce” J. Kiszwaltera i „Sceny batalistyczne pod Węgrowcami” Glińskiego.

Z zapomnianych pieśni usłyszymy odśpiewane przez p. J. Mazurka: „Uczucia patriotów” Kurpińskiego.

## Niedziela i poniedziałek w radio

### Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii warszawskiej

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje dzisiaj, w niedzielę, dnia 15 lutego o godz. 12,15 poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej, który rozpocznie się uwerturą dramatyczną „Patria” Jezezo Bizeta.

Bizet nazwał swą uwerturę „Patria”. Wraz z uwerturą do „Fedry” Masseneta — weszła ona na stałe do repertuaru koncertów. Massenet czerpał „dramatyczność” swej uwertury z teatru Racinea, Bizet z niedawnej historii Francji. Chciał pierwotnie napisać symfonię żałoby narodowej, pod wrażeniem świeżej jeszcze klęski z 1870 roku. Ale — pisze jego biograf Ch. Migot — stworzył wzruszającą alegorię pełną wskazań. Stał mu przed oczyma wielki cień: Polska zwyciężona, a nie podbita, Polska, której pamięć niezatarta żyje w sercach jej synów tułaczy.

„Kolowrotek Omfalji” Kamila Saint Saensa jest pierwszym z czterech poematów symfonicznych francuskiego kompozytora. Jest to wspomnienie mitologiczne o Herku lesie, niewolniku lidyjskiej królowej. Herkules wśród czeladzi spełnia roboty niewieście i znosi szyderczy śmiech Omfalji. Ruch kolowrotka, żale Herkulesa, śmiech królowej — słyszymy te epizody z oddalonych zdarzeń bajkowych.

### KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 15 lutego o godz. 22,15 transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” z Warszawy koncert, podczas którego prof. Zbigniew Drzewiecki wykona szereg utworów Karola Szymanowskiego. Trzy preludia z cyklu op. 1.

Etiuda B-moll (z op. 4) jest utworem „niezmiernie patetycznej treści pełnym dramatycznego przebiegu, skonstruowanym monumentalnie, z jednego pomysłu motywicznego”.

Ze znacznie późniejszego cyklu „Maski” wykona prof. Drzewiecki „Serenadę Don Juan”, utwór pianistyki wół paradoksalnej, wymagający bardzo specjalnych zdolności odtwórczych. Wreszcie cztery mazurki (z op. 50) przedstawiają za-

gadnienie nowej stylizacji mazurka, traktowane tu niezmiernie subtelnie i pomysłowo.

### OPERA „JAŚ I MALGOSIA”.

W poniedziałek, dnia 16 lutego o godz. 20,30 transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” ze studja stacji warszawskiej operę E. Humperdincka „Jaś i Malgosia” w następującej obsadzie ról: Malgosia — M. Karwowska, Jaś — H. Leska, czarownica — J. Szereszewska, ojciec — A. Wiśniewski, matka — H. Jaroszówna. Orkiestra „Polskiego Radja” w powiększonym komplecie pod dyr. A. Dołżyckiego.

Na samą gwiazdkę roku 1893 otrzymał świat operowy podarunek — klejnocik sceny: baśń operową „Jaś i Malgosia”. Powodzenie tej opery, zapewne, było także wynikiem koniunktury. Bo w dziesięć lat po śmierci Wagnera pisywano w Niemczech, nawet we Francji, opery sążniste, z wielkim aparatem

wykonawczym. We Włoszech wybiły się wprawdzie małe opery „Rycerskość” i „Pajace” jako próby nowej operowości, ale jeżeli te nie miały nadmiernego patosu, to jednak wprowadzały do opery zbyt jaskrawą niekiedy — kryminalistykę.

Nagle pojawia się minjatura operowa, z ducha wagnerowskiego poczęta, ale w postaci dowcipnej i wdzięcznej poezji. Zamiast cwałujących Walkirji — czarownica na miotle; zamiast nieba z ciężkozbrojną Walhallą — chór aniołów, kołyszących dzieci do snu.

W lesie zaczarowanym łączą się motywy przewodnie, wola kukulka, gra echo, lśnią świętojańskie robaczki, a piernikowy domek czarownicy obrósł wzorzystą orkiestracją. Wagneryzm przeszedł do kółka rodzinnego i — melodie dziecinne zajaśniały nowym wdziękiem. Najwytrwanijsza sztuka przybrała się w prostotę, wielki majster złożył operze dar pod choinką.

## Dobra dwójka

### (Opis schematu, zamieszczonego w dzisiejszym dodatku ilustrowanym „Głosu Porannego”

Życie wymaga coraz to nowych udoskonalień i ciągłego postępu. Udoskonalenia te mogą wydawać się nawet napozór bardzo niewielkie, a jednak jakże ułatwiają życie.

Jednym z tych „niewielkich” udoskonalień jest dwulampowy odbiornik, a wyniki otrzymane przemennie świadczą o celowości tego układu.

Posiada on dużo zalet, gdyż jest pewny w działaniu, łatwy w strojeniu i niedrogi w budowie.

Jest to odbiornik o jednym obwodzie strojeniowym; cewka reakcyjna jest nieruchoma, zaś strojenie reakcji odbywa się przy pomocy kondensatora zmiennego Cr.

Spójrzmy na schemat; pełny komplet cewek, potrzebny dla pokrycia zakresu fal — od 200 — 600 mtr. i od 800 — 2000 mtr. stanowią tylko dwie cewki L1, L2; przy pomocy zwykłego wyłącznika możemy przejść z fal krótkich na długie i naodwrot (patrz schemat w dodatku ilustrowanym).

Cewki L1, i L2, uzwyjamy na wspólnym cylindrze o średnicy 6 cm. Cewka L1 posiada 60 zwojów. Na 20 zwoju robimy odgałęzienie z drutu 0,5 mm. Po odstępnie 3 cm. uzwyjamy cewki L2 (150 zwojów z drutu 0,2 mm. dwa razy w jedwabiu); kierunek uzwojeń zgodny.

Cewkę reakcyjną nawijamy też na wspólnym cylindrze o średnicy 5 cm. Na fale krótkie potrzeba nam 21 zwojów — po odstępnie 5 cm. nawijamy dalej 75 zwojów na długie fale.

Cewkę reakcyjną wkładamy do cylindra cewki L1, L2. (6 cm.). Ustawiamy ją tak, aby uzwojenia na

fale krótkie było po środku cewki krótko-falowej; to samo będzie z cewką na długie fale.

Cewki do obwodu antenowego uzwyjamy na cylindrze 6 cm.; ilość zwojów 60 z drutu 0,5 mm. łączymy równolegle (p. rysunek).

Najlepszą metodą wyłączenia stacji lokalnej jest stosowanie w obwodzie antenowym do dodatkowego obwodu strojonego, złożonego z cewki i kondensatora zmiennego.

Obwód taki, nastrojony na pewną falę, pochłania ją całkowicie i nie dopuszcza do odbiornika.

Jeżeli stacja lokalna przeszkadza, należy kondensatorem C2 falę jej umiejscowić i tak pozostawić.

Jeśli reakcja nie występuje zupełnie, chociaż gong istnieje, w tym wypadku należy końce cewki zamienić, lub parę zwojów dwinąć albo odwinąć.

Przy pomocy powyższego odbiornika można w Łodzi odbierać na głośnik kilka stacji, krótko, jak i długo-falowych bez przeszkód ze strony stacji lokalnej.

Długość anteny 35 metrów.

Kazimierz Luskiwicz.

### SPIS CZĘŚCI.

C1 konds. zmienny 500 cm. powietrzny.

Skala mikrometryczna.

CR C2 konds. zmienne mikowe 500 cm.

Trzy małe skale.

Dwie podstawki do lamp.

Jedna podstawka do oporu.

R1. opór 1,5 mg.

Cewka główna na 1000 ohm.

(dławik).

Transformator małej częstotliwości 1:5.

6 gniazd telefonicznych.

Opór żarzenia 20 ohm.

Dwa wyłączniki.

Bloki stałe C3, 50 cm., C4, 50 cm.

C5, 100 cm., C6, 150 cm.

Płyta 150x325 — 3 mm.

Deska 150x300 — 10 mm.

Lampy A 425, B 406.

Drut do łączeń i t. d.

## Dr. J. Nadel

akuszerja

i chorob. kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Pomorska 7, tel. 187-84.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

11,58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimnińskiego, Marja Blochówna (skrzypce) Emma Szabrańska (sopran) i L. Urstein (akomp.) W programie muzyka francuska. 1. G. Bizet: Uwertura „Patria”. 2. C. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy: a) Allegro non troppo, b) Andantino quasi allegretto, c) Molto moderato e maestoso. 3. Śpiew. 4. C. Saint-Saens: Poemat symf. „Kolowrotek Omfalji”. 5. E. Chabrier: Rapsodia „España”.

15,20 Muzyka z Warszawy.

15,40 Program dla dzieci z Warszawy. 1) „Piosenki wieku dziecięcego” w opracowaniu p. Modrakowskiej. 2) Feljeton prof. Ossendowskiego p. t. „Mały w niewoli i na wolności”.

16,10 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

16,30 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

16,40 Odczyt z Krakowa, „Madera, kraj i ludzie” — wygł. prof. Leszczycki.

16,55 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.

17,40 Koncert orkiestry państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka popularna.

19,00 Rozmaitości.

19,25 Feljeton p. t. „Sens życia” (dalszy ciąg feljetonu „Walka o nowego człowieka”) — wygł. p. Zdzisław Dębicki.

19,40 Odczytanie programu na dzień następnny.

19,45 Komunikat „Z przed stu laty”.

19,50 Komunikat sportowy łódzki.

20,00 Słuchowisko kabaretowe z Warszawy.

20,30 Bajki Benedykta Hertza, przeplatane orkiestrą.

21,30 Duety (Bronisława Marwidówna — sopran i Lucja Czechowiczówna — alt. (Przy fortepianie prof. L. Urstein).

22,00 Feljeton p. t. „Pan Napia” — wygł. dr. W. Jampolski.

22,15 Utwory Karola Szymanowskiego w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego (fort.).

22,35 Komunikaty: Pat’a, met., pols., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)

20,00 Popularny koncert symfoniczny.

Heilsberg (276)

19,00 Operetka Offenbacha „Perichole”.

Stuttgart (360)

20,15 Operetka Lehara „Paganini”.

Londyn (356)

22,05 Koncert (Uwertura „Jaś i Malgosia” Humperdincka, Koncert fortepianowy C-dur Mozarta, „Idylla Zygryda” Wagnera, Suita orkiestralna Holsta).

Wiedeń (516)

17,30 Triu smyczkowe: Ippischa i Beethovena C moll.

Budapeszt (550)

17,10 Koncert („Noc na lysej górze” Mossorgskiego, Koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego. Uwertura „Rienzi” Wagnera, Arja Mozarta, „Mazepa” Liszta).

20,00 Recita wiolonczelowy Em. Feurmana.

## Kupujcie i rozpowszechniajcie produkty palestyńskie!

Już nadeszły: POMARAŃCZE, OLIVA, CHALWA, MIÓD, MIODOWNKI, M GDALY, WYROBY BECALEL, OBRAZY, KSIĄŻKI WYDAW. ICTW PALESTYŃSKICH i t. d. Wszelkich informacji udziela

„L'maan Erec Izrael” Cegielniana 42 tel. 193-42.



## DLA PIĘKNEJ PANI



## Jak się tworzy moda

Kupujemy z nabożeństwem modele, o których się mówi, że to paryskie. Padają wówczas hypnotyzujące słowa: Patou... Chanel... Lelong... Vionnet... Niby prawie to samo, co suknie, zrobiona przez dobrą, przeciętną krawcową, a przecie nie to samo. Ktoś niedoświadczony mógłby powiedzieć, oglądając model wielkiej firmy: cóż, nic nadzwyczajnego tu niema! O święta naiwności! Przecie właśnie prostota jest najtrudniejsza do osiągnięcia, ta prostota, w której jest nieuchwytny szyk, polegający niewiadomo na czym, ale nie dają cy się naśladować przez rzemieślnika, a nie artystę. To też właściwi twórcy modeli nie powinni się obawiać naśladownictwa.

Tam, gdzie kopja wydaje się wierna — jedno załamanie, najmniejsze odchylenie linii zmienia zasadniczo całość i już nie jest „do twarzy”. Wiedzą o tem twórcy modeli. I w tych momentach, kiedy moda staje się zbyt popularna i grozi łatwością naśladownictwa, zmieniają momentalnie front, to znaczy linię. I znowu drobne zakłady bieżą się nad uchwytniem nieuchwytniej tajemnicy szyku.

Kto tworzy modę? Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej, zwyciężają jednostki obdarzone połosem artystycznym i zdolnością intuicyjnego przewidywania przyszłości. Historia domu Chanel, potęgi przez myśl mody damskiej, jest tego żywym przykładem.

Było to tak. Pewien bardzo bogaty a młody właściciel kopalni miał uroczą przyjaciółkę, Coco Chanel. Jako człowiek zajęty, mógł jej jednak poświęcić niewiele czasu, wiedząc zaś z doświadczenia, że bezczynność jest matką złych myśli, kupił jej sklep z kapeluszami. Był to okres wojny i stagnacja w przemyśle strojów damskich. Połowa pań była wówczas na froncie jako siostry miłosierdzia, druga połowa starała się do nich upodobnić i wyglądać „po wojennemu”. Noszono więc wysokie sznurowane buty (pomimo braku skóry), skórzane czapki i kurtki. Interes kapeluszy poszedł marnie. Ale stykając się z klientkami przyglądając się i wyciągając wnioski, doszła sprytna Coco do wniosku, że po wojnie zapanuje moda sportowa. Sprzedaje więc sklep z kapeluszami i fabrykuje swego pomysłu suknie trykotowe deus i trols pieces, które stwarzają pokę w modzie. Trykotaże jej mają szalone powodzenie, za jej przykładem więc idą inne firmy i moda kompletów trykotowych zalewa Paryż, rozchodząc się stamtąd na cały świat.

W międzyczasie umiera wskutek wypadku automobilowego opiekun zostawiając jej okrągłą sumkę. Coco Chanel z małego sklepu przenosi się do apartamentów, które wkrótce mają zasłynąć jako jeden z najpiękniejszych domów mody w Paryżu. Komplet trykotowy są już na trzecim planie. Żeby utrzymać się na miejscu czołowym, trzeba ciągle — tworzyć. Powtarzanie starych form zostawia się podrzędniejszym firmom. I Coco Chanel tworzy z całą zaciekleścią. Obmyśla sama modele, zamyka się na parę dni w pokoju i z ustami peł-

nemi szpilek, z grzywą rozwianych włosów upina, kraje i dopasowuje tworząc modele, za którymi kobiety tracą głowy.

Nie koniec na tem. Chanel sprwadza z Czechosłowacji kolorowe

kamienie i robi z nich naszyjniki do każdej sukni innej — te naszyjniki, które modne są i dzisiaj. Tylko raz to są obroże z grubych, okrągłych kamieni, kiedyindziej wytwierne, cienkie sznury, kilka razy

okręcone koło szyi — słowem modele. Za taki model z etykietką Chanel płaci się do 2,000 franków. Oto prawdziwy zmysł komercyjny. Po naszyjnikach przyszła kolej na perfumy. Mocne i drogie dobrze

prezentujące się w skromnych a kosztownych flakonach, wchodzą szybko w modę i zalewają rynki stolic europejskich. Dla odróżnienia od Coty, Houbigant, Guerlain'a i innych firm par excellence perfumeryjnych, Chanel nie nadaje swym perfumom romantycznych nazw w rodzaju „Po burzy”, „Jej pierwsza miłość”, „Gdy nadejdzie wiosna” albo coś w tym rodzaju. Nazwy takie zostały zastąpione anonimem cyfr. Nie przeszkadza to jednak że każdy zna Nr. 6 Chanel, Nr. 5 Molyneut — bo inne firmy paryskie poszły wkrótce za jej przykładem.

Modelki skompletowane zostały z arystokracji rosyjskiej i najpiękniejszych francuzek. W sezonie filje z szeregiem modelek wyjeżdżają na Riwierę, do Szwajcarii, do Deauville. Reklama, ten najpotężniejszy czynnik powodzenia, nie może być zaniedbana.

Za długo byłoby pisać o wielu innych wielkich firmach, których historia podobna jest do opisanej. Cała ta potajemna kuźnia modeli, walka o supremację i o zawiadanie rynkiem światowym, odbywa się właściwie za kulisami. A musiał być zażarta, skoro zdarza się że stare znane firmy czasem z niewytłumaczonych powodów tracą klientelę, tracą powodzenie i z rzędu najwyższej klasy przechodzą do drugiego rzędu. Zjawia się nowy genjusz i nowy bóg Paryża na heryzonie. Jego pomysły są lepsze, nowsze, świeższe.

Ogólna cyfra obrotów rocznych w przemyśle strojów damskich Paryża wynosi 7 miliardów franków. To nie żarty! Całe społeczeństwo pracowników jest przy tem zatrudnione. Obliczają je na 850,000 osób. Szczęśliwie, w Paryżu niema nigdy zastój. Przez to centrum świata ciągnie nieprzerwana pielgrzymka: w październiku — włos i hiszpanie, egipcjanie w listopadzie, Anglii w grudniu i styczniu, w drodze na Riwierę lub St. Moritz, od marca zaś do września wszystkie nacje północy i Amerykanie, ta najcenniejsza dolarowa klientela. Pewna firma bielizniana ma tylko jedną klientkę: Hattf, ale też, aby ubrać całą wyspę, nie ma czasu na innych klientów.

W walce ambicji, namiętności i talentu zwycięża ten, kto ma więcej inicjatywy. Obserwacje w tej dziedzinie są bardzo pouczające.

H. N.



Na wiosnę najpotrzebniejszą częścią toalety jest płaszcz (1). Powinien on być ciepły, lecz nie za bardzo. Materiały tweedowe w supelki są na ten cel najpraktyczniejsze. Skórzany pasek w samym pasie nadaje paltu sportowy charakter.

Na ciepłe przedpołudnia wiosenne najodpowiedniejszy jest

komplet sportowy (2). Jersey i tweed razem bardzo dobrze się prezentują. Zakieciak bez rękawów, spódniczka i kapelusik z brązowego tweedu. Sweatrowa bluzeczka z cytrynowego jersey'u w brązowe, poprzeczne pasy.

Poprzeczne pasy są wogóle bardzo modne — niebezpieczna

moda dla cięższych kobiet!

W kolekcjach wiosennych znajduje się dużo palt jedwabnych. Dolna część palt (3) podwójna; miękki, szalowy kołnierz przeciągnięty przez wyłogi.

Płaszcz z miękkiej, grubej wełny. Wyłogi, kieszenie, pasek i mankiety sębnowane.



Praktyczna kobieta umie sobie zawsze poradzić. W obecnych czasach suknie musi spełniać podwójne lub potrójne zadanie. Ponieważ jersey nosi się przez cały dzień, można przedpołudniem nosić na eleganckiej sukience popołudniowej zakieciak z trykotu (1).

Zestawienie czarno-białe nadal jest bardzo modne. Zestawioną z tych dwóch kolorów

sukienkę widzimy na rysunku drugim. Waziotki biały paseczek skórzany jest ładnym zakończeniem.

Panie, które wyjeżdżają na wywczasy, muszą się zaopatrzyć w elegancki komplet popołudniowy (3). Płaszcz z czarnego jedwabnego rypsu z kołnierzem z białego lisa. Rękawy ozdobione trzema kłozowami plisami. Spódniczka czarna z

długą bluzeczką (kasak). To-czek biało-czarny.

Na kostjum podróży wybieramy spokojne, niebrudzące się materiały. Naprzykład bardzo odpowiedni na ten cel będzie kostjum z szarej wełny (4) na błękitno-szarej podszewce, zdo-bięcej kołnierz. Bluzeczka z tego samego materiału, co i podszewka. Spódniczka zestawiona z ośmiu części kłozowych.

## Kacik A. G. B.

Codziennie moda przynosi nam coś nowego: kolor, deseń lub też rodzaj tkaniny.

Codziennie firma A. G. B. otrzymuje transporty najmniejszych materiałów.

Przezorna Pani już myśleć zaczyna o stroju wiosennym i aby jej dopomóc w wyborze firma A. G. B. wydaje żurnal mody pod nazwą Art-Gout-Beaute. Powyższy żurnal jest zawsze do dyspozycji naszych Pań i przejrzyć go można w firmie A. G. B. Piotrkowska 80.



**Polska na Targach  
Lipskich**

**Kolektywny udział na  
Targach wiosennych**

Doceniając należycie znaczenie nieuniknionego porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami — ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego przedłożono już Sejmowi — postanowił polski przemysł eksportowy jeszcze przed miesiącami brać kolektywny udział w Lipskich Targach Wiosennych także i w roku bieżącym. Wbrew ciężkiemu przesileniu jakie ogarnęło życie ekonomiczne całego świata, nie ustąpi tegoroczna Wystawa Lipska ani w rozmiarze ani też w swej intensywności zeszłorocznym Targom wiosennym. Wręcz przeciwnie: światowa depresja gospodarcza zmusza właśnie wszystkie państwa do wzmocnienia eksportu i do rozbudowy stosunków handlowych z wszystkimi — jako tako jeszcze — pojeźniami krajami; należy przeto oczekiwać, że Lipsk, który już od szeregu lat pełni z powodzeniem funkcje wielkiego i znakomicie zorganizowanego pośrednika handlowego, właśnie w roku bieżącym spełniać będzie to swoje tradycyjne zadanie w znacznie większej mierze. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zastąpione będą 24 rozmaite państwa przyczem liczą się powszechnie z cyfrą około 10.000 firm wystawiających, reprezentujących ponad 1.600 grup towarowych, z czego liczba zagranicznych wystawców dosięgać ma 1300. Powszechna wystawa wzorów posiada znowu 40 pałaców wystawowych do swej dyspozycji. Wielka techniczna wystawa oraz wystawa budowlana, które tak charakterystycznie znamionują zawsze imprezę wiosenną, rozporządza 17 olbrzymimi halami wystawowymi.

Pomiędzy państwami, występującymi kolektywnie w Lipsku znajdzie się także Polska, występująca obecnie już po raz drugi. Dzięki niestrudzonej pracy generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku, p. dr. Adamkiewicza, oraz dyrektora państwowego instytutu eksportowego przy ministerstwie handlu w Warszawie, p. dr. Turskiego, przystąpiła Polska do wielkiego koncertu zagranicznego, wystawiającego w Lipsku, skutkiem czego polski przemysł eksportowy wejdzie w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym. Podobnie jak w roku ubiegłym wystawi Polska także w roku bieżącym wytwory swego standaryzowanego przemysłu, jako to: tkaniny, ziemniaki, następnie towary metalowe, ceramikę oraz fabrykaty narodowego przemysłu artystycznego. Przypuszczają w polskich kołach przemysłowych, iż stosunki eksportowe, które zostały nawiązane na zeszłorocznej wystawie kolektywnej, ulegną dalszej rozbudowie i doprowadzą do realnych interesów, zwłaszcza, że zeszłoroczne pierwsze znajomości stworzyły już ku temu najlepsze przesłanki.

**Ofiary**

Dziękuję panu Henrykowi Goldnirsowi wł. perfumerji „Lotos” Piotrkowska 158 za zwrot portfela zawierającego 6 tys. złotych i ofiaruję na Linas Hacedek zł. 20.— Uzdrowisko Bykur Cholim zł. 20.— biednej wdowie A. K. zł. 20.—  
S. Tenenbaum.

**Firma Kestenberg żąda  
cofnięcia ogłoszenia daty upadłości  
Sąd oddalił skargi incydentalne**

Dnia 5 lutego 1927 r. do sądu okręgowego w Łodzi „Tow. Akc. Jakub Kestenberg” wniosło podanie o ogłoszenie upadłości z datą zaprzestania wypłat z dniem 6 marca 1925 roku. Sąd okręgowy w 1927 r. uwzględnił w całości podanie firmy „Jakub Kestenberg”. W opozycji na powyższy wyrok firma „Comptoir National d'Escompte de Paris” zażądała oznaczenia początku upadłości 4. II. 1927 r. i firma „Kleinwort Sons and Co” w podaniu z dnia 12. VIII. 1927 r. żądała cofnięcia upadłości do dnia 13. XII. 1924 r. Decyzją z dnia 30 października 1927 r. sąd okręgowy, datę otwarcia upadłości „Tow. Akc. Ja-

kub Kestenberg” oznaczył na dzień 5. II. 1927 r.

Decyzją z tejże daty sąd okręgowy w Łodzi postanowił zamienić kaucję hipoteczną, zapisaną na rzecz firmy „Ejtingon” na nieruchomości upadłej firmy na czysty wpis w kwocie 99,412 dolarów Z. S. A.

Na decyzję sądu okręgowego w przedmiocie ustalenia daty zaprzestania wypłat wnieśli skargę incydentalną: Dorota, Jezajasz i Henryk Kestenbergowie z żądaniem cofnięcia daty upadłości do 6. V. 1925 roku, firma British Trade Corporation — z tą konkluzją, firma Haris Irby and Vose et Co, Unitas z tą konkluzją, oraz z żądaniem

uchylenia decyzji sądu okręgowego o zamianę kaucji na czysty wpis i firma „Kleinwort Sons and Co.” z żądaniem cofnięcia upadłości do dnia 31. XII. 24 r.

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 21. X. 30 r. po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu głosu stron zważywszy, że upadły obowiązany jest w ciągu 3 dni od zaprzestania wypłat oświadczyć o tem w kancelarji sądu, firma „J. Kestenberg” zgłosiła w dniu 5. II. 27 r. do sądu okręgowego w Łodzi żądanie ogłoszenia jej upadłości, co stwarza do mniemanie, iż zaprzestala wypłat nie wcześniej, jak 3. III. 27 r. Powyższą wskazówkę potwierdza po-

danie do Banku Gospodarstwa Krajowego o kredyt z dnia 15 lipca 1926 r., w którym firma „Kestenberg” powołuje się na zmniejszenie zadłużenia w owym czasie o 10,000 dol. amer. na swoją sprawność techniczną i na znaczną dochodowość firmy, która czyni łatwą regulację zobowiązań, że jako dowód swej niewypłacalności w marcu 1925 roku firma „Kestenberg” załączyła do podania 5 zawiadomień o proteście swoich zobowiązań z lipca, sierpnia i października 1925 r., jednakże z wyjaśnień syndyków wynikało, że wszystkie powyższe zobowiązania jeszcze w 1925 roku zostały potrącone przez firmę Ejtingon i umorzone w rachunku Conto Currentowym z firmą „Kestenberg” że zatem w dacie podania, t. j. w dniu 7 lutego 1927 roku zgłosiła nie było danych do skonstatowania zaprzestania przez firmę „Kestenberg” wypłat, gdyż załączone zawiadomienia o protestach w istocie swej dotyczyły długu, dawno już uregulowanego. Sąd apelacyjny w motywach swych dalej wyjaśnia, że i należności firmy Kleinwort Sons I Co.” z powodu której firma „Kestenberg” żąda cofnięcia daty upadłości do dnia 31. XII. 1924 r., należy uznać za conajmniej wątpliwą, bowiem firma „Kestenberg” należność tę przedwojenną, ratową, płatną w ciągu 18 lat, spłaca dalej ratami, domniemanie zaspokożenia tego długu, lub ugodę co do długu z upadłym stwierdza, że firma Kleinwort nie wprowadziła wyroków sądowych do hipoteki, gdzie miała dostateczne zabezpieczenie (wartość nieruchomości przeszło 1 milion dolarów Z. S. A. — wpis po 200,000) i że zaprzestala egzekucji ze zwróceniem się do ruchomości, chociaż w 1925 i w 1926 r. miała wszelką możliwość odzyskania tą drogą swej wierzytelności. Poza tem cofnięcia daty upadłości domaga się firmy: „Hans Irby” i „British Trade”, które zabezpieczyły wcześniej swoje weksle pierwszorzędna hipoteką, a następnie pozostawały dalej w stosunkach handlowych z firmą „Kestenberg”, która wykupywała późniejsze weksle wskazanych firm, że zatem chociaż by jakiś dług w pewnym okresie nie został przez milionową firmę przemysłową i kupiecką całkowicie zapłacony, to jednak gdy wierzytele udzielała zwiłoki w zapłacie czy przez zaniechanie egzekucji, czy też przez kontentowanie się dobrem zabezpieczeniem hipotecznym nie mogą oni powoływać tych okoliczności: ku wykazaniu, że dłużnik zaprzestał wypłat, że jest on upadłym. Natomiast wbrew domaganiom się Kestenbergów firma Haris Irby i British Trade, akta sprawy stwierdzają, iż w 1925 i 1926 r. nie było przerwy w pracy firmy „Kestenberg”, w 1925 r. firma korzystała z kredytu firmy Ejtingon w sumie około 200.000 dolarów, zaś w Łódzkim Banku Depozytowym w sumie pół miliona dolarów i z kredytu w Banku Polskim. Na mocy całego szeregu jeszcze motywów, sąd apelacyjny postanowił skargi incydentalne Doroty, Jezajasa i Henryka Kestenbergów, oraz całego szeregu firm w przedmiocie cofnięcia daty ogłoszenia upadłości firmy „J. Kestenberg” oraz skargi innych firm, w przedmiocie zmiany kaucji na czysty wpis — oddalić.

**Upadłość f. „J. Richter”  
Bilans zamyka się sumą 10.144.163 złotych**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę firmy „Zakłady Przemysłu Włókienniczego Józef Richter, Sp. Akc.”.

W marcu 1930 r. wpłynęło podanie firmy „Richter” o udzielenie jej odroczenia wypłat. Bilans firmy zamykał się sumą przeszło 12 i pół milionów złotych. W maju 1930 r. sąd udzielił firmie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, poczynając od dnia 6 maja 1930 r. W lipcu 1930 r. wpłynęło ponowne podanie firmy o przedłużenie odroczenia wypłat. Stan firmy, dzięki odroczeniu wypłat znacznie się polepszył, jednak z natury rzeczy w ciągu 3 miesięcy przeprowadzić całkowitej sanacji było niemożliwym. Sąd przedłużył „Sp. Akc. Józef Richter” termin odroczenia wypłat o 3 miesiące do 6 listopada 1930 r. i wreszcie w dniu 14 listopada 1930 r. przedłużano odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące.

W dniu 12 lutego r. b. wpłynęło podanie firmy „Zakł. Przemysł. Włókien. Józef Richter, Sp. Akc.” (Ks. Skorupki 19) o ogłoszenie jej upadłości, gdyż, mimo upływu terminów odroczenia wypłat firma nadal znajduje się w stanie niewypłacalności.

Bilans firmy sporządzony na dz. 31 XII 30 r. przedstawia się następująco: tereny, budynki i maszyny wraz z utensyljami — 7.402.380 zł., kapitał amortyzacyjny — 4.646.282, kasa banki i weksle — 37.910, dłużnicy — straty nie wykazane przez biegłych oraz straty nadzorowe — przeszło 2 i pół milj. zł., towary gotowe, surowce, przedza, barwniki, chemicjalne, węgiel i inne mat — 1.116.261, towary złombarowane, weksle deponowane, rach. zastrzeżone — 450.031.

rachunek strat i zysków — 1.947.970, straty przedawnione niewykazane przez biegłych — 751.494, obligo — 250.000, straty z powodu nieostapienia konjunktury — 310.731, zaś straty na fabrykacji — 252.213.

Ogółem bilans firmy zamyka się sumą 10.144.163,35 zł. (w stanie biernym figurują pozycje, jak podatki, świadczenia i wierzytelności nadzorowe za materiały — 528.452, banki pod zastaw towarów i weksli—

Dla oczyszczenia krwi, pije rano przez kilka dni z rzedu szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żąd. w apt.

359.419, akcepty, wierzyciele i różni za akcepty deponowane — 1.840.287, zobowiązania rodzinne i długi przewożenne — 2.452.513 zł., wreszcie kapitał zakładowy i zapasowy — 4.712.592 zł.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Zakłady Przemysłu Włókienniczego Józef Richter Sp. Akc.”.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na 20 marca 1930 r., sędzią - komisarzem zamianował s. h. Józefa Jablkowskiego, zaś kuratorem masy adw. Józefa Łaskiego i Leonarda Talcra.

**Rynek pieniężny**

**Cedula giełdy w Łodzi**

Dolary St. Zjedn. 8,905  
4 proc. poz. inwest. 96.— 95,25  
Bank Polski 152.— 151,25  
Siła i Światło 72 i pół  
Wielkie Piec i Zakł. Ostrowieckie 54.—  
Tendencja moeniejsza.

**Warszawska giełda  
pieniężna**

**CZEKI**  
Holandia 358,12  
Londyn 49,35 i jedna czwarta  
Nowy Jork — czeki 8,918  
Paryż 34,98  
Praga 26,40 i jedna czwarta  
Sztokholm 298,86  
Szwajcarya 172,13  
Wiedeń 125,88  
Włochy 46,72  
Berlin 212,05

**AKCJE**

Polski 151,25  
Zarobkowy 67,50  
Węgiel 83,75  
Ostrowieckie Serja B. 49.—  
Handlowy warszawski 108.—  
Siła i Światło 72.—  
Modrzejów 8,50  
Starachowice 12.—

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY  
ZASTAWNE**

Inwestycyjna 95.—  
5 proc. konwersyjna 49,50

5 proc. kolejowa 44.—  
10 proc. kolejowa 103.—  
8 proc. BGK. 94.—  
7 proc. ziemskie dolarowe 76,50  
4 i pół proc. ziemskie 52.—  
8 proc. Warszawy 72.— 72,25  
71,80  
8 proc. Lublina 62,50  
3 proc. premjowa budowlana 50.—

**NOTOWANIA BAWELNY.  
LIVERPOOL.**

Bawelna amerykańska, zamknięcie:  
Styczeń 6,28 luty 5,78 marzec 5,82 kwiecień 5,87 maj 5,92 czerwiec 5,97 lipiec 6,02 sierpień 6,06 wrzesień 6,09 październik 6,13 listopad 6,17 grudzień 6,22.

**ALEKSANDRJA**

Bawelna egipska, zamknięcie:  
Sakellaridis: styczeń 19,65 marzec 17,49 maj 17,98 lipiec 18,47 listopad 19,37.  
Ashmouni: luty 12,37 kwiecień 12,47 czerwiec 12,65 sierpień 12,89 październik 13,15.

**NOWY JORK**

Bawelna amerykańska:  
Zamknięcie: loco 11,00.  
Kontrakty: styczeń 12,00 luty 10,88 marzec 10,92 kwiecień 11,04 maj 11,19 czerwiec 11,30 lipiec 11,45 sierpień 11,56 wrzesień 11,59 październik 11,69 listopad 11,79 grudzień 11,90.



**Na łódzkich ekranach**  
„Przedwiośnie” —  
„Ulica potępionych dusz”

„Ulica potępionych dusz” z Pola Negri w roli głównej to obraz o wieloplanej, bogatej akcji i jedynych skrótach. Gra niezrównanej Poli, ulubienicy publiczności łódzkiej, której już dawno nie mieliśmy okazji podziwiać, zasługuje w filmie tym na specjalny aplauz.

Widzimy w nim dzieje walk i zmagania samotnej duszy ludzkiej, która z otchłani upadku wznosi się ku miłości i światłu.

Muzyka symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego b. dobra.

**SALA FILHARMONJI**  
Narutowicza 20.

**JEDYNY**

**RECITAL DRAMATYCZNY**  
**Herca Grosbarta**

W poniedziałek, dnia 16 b. m.  
o godz. 8 min. 30 wiecz.

Bilety od 1 zł. do 3 w kasie Filharm.

**Pola Negri Emil Jannings**

**Madame Dubarry**

**Bernard Goetzke Harry Liedtke**

to najbliższa premjera

w kinie „PALACE”

**WIADOMOŚCI SPORTOWE**

**Edelbaum**  
powtórny mistrzem  
Łodzi

Odbyte w piątek w lokalu Hakoahu finały o Indyw. mistrzostwo Łodzi wzbudziły wielkie zainteresowanie i ściągnęły sporo widzów.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach Hakoahu, która, wszelkie wykroczenia ze strony publiczności zostały w zarodku stłumione.

**INZELSZTAJN — EDELBAUM**  
21:10, 14:21, 22:24 (1:2)

Walka prowadzona nadzwyczaj zawzięcie miała przebieg dramatyczny. W decydującej partii przy stanie 14:20 Inzelsztajn bierze na ambit i doprowadza do 21:20, lecz ostatecznie rutyna Edelbauma zwycięża.

**EDELBAUM — GRUENSZTEIN**  
16:21, 21:9, 21:15 (2:1)

Gra prowadzona nadzwyczaj ambitnie kończy się zasłużonym zwycięstwem Edelbauma. Ogólny poziom partii niski.

**Młodzież szkolna**  
w klubach sportowych

Zarząd Z. Z. wystąpił do P. U. W. F. z propozycją zmiany znanego okólnika ministerstwa oświaty w sprawie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Projekty Z. Z. prowadzą do tego, aby młodzież klas starszych mogła należeć do klubów, jednak aby tylko niektóre działy sportu można było uprawiać przy czym wymagane byłoby zezwolenie władz szkolnych.

Każdy klub musiałby mieć w swym zarządzie przedstawiciela władz szkolnych oraz dać młodzieży opiekę lekarską.

Uczniowie byłiby t. zw. „uczestnikami” a nie członkami zwyczajnymi, t. j. bez prawa głosu i wolni od składek.

**Drużynowy**  
turniej szachowy

W dniu 15 lutego r. b. rozpoczyna się turniej szachowy drużynowy L. O. Z. Sz. Rozegrana będzie I runda. Grają między sobą:

- 1) Polska YMCA — Koło starszych harcerzy (Ruda Pabjanicka);
- 2) Klub prac. zjedn. zakładów przem. Scheiblera i Grohmana — „Orle” (Ozorków);
- 3) Stow. śpiew. im. Moniuszki (Pabjanice) — Niem. stow. „Postep”;
- 4) Związek naucz. szkół powsz. — K. S. „Kadimah”;
- 5) Związek młodzieży polskiej — „Orle” (Pabjanice);
- 6) Polska YMCA — „Orle” (Pabjanice);
- 7) „Zjednoczone” — Koło starsz. harcerzy (Ruda Pabjanicka);
- 8) Zw. nauczycieli szkół powsz. — „Orle” (Ozorków).

Sekcje te wraz z YMCA są kandydatami do klasy „A” ŁOZSz.

**Hokeiści Kadimy**  
grają w Zgierzu

Hokejowa drużyna Kadimahu została zaproszona do Zgierza, gdzie rozegra zawody propagandowe z drużyną szkolną państwowego gimnazjum. Mecz ten odbędzie się o godzinie 14 m. 30 i jako impreza niemal nieznaną wywołał w Zgierzu wielkie zainteresowanie.

**Nowy rekord**  
Walasiewiczówny

Władysława Walasiewiczówna, która przebywa obecnie w Ameryce, onegdaj na zawodach lekkoatletycznych w hali w Nowym Jorku uzyskała nowy rekord Stanów Zjednoczonych w biegu na 60 jardów. Czas Walasiewiczówny wyniósł 7:3 sekund.



**Piłka nożna się budzi**  
Legja gra na Śląsku

Drużyna piłkarska warszawskiej Legji, wyjechała na Śląsk do Królewskiej Huty, gdzie rozegra dziś pierwszy swój mecz w tym roku z Amatorskim Kl. Sport.

**Zawiadomienie.**

Wobec naszego uniezależnienia od Syndykatu Przemysłu Naftowego z dniem dzisiejszym nasza

**STACJA BENZYNOWA**

przy ul. Al. Kościuszki Nr. 64

sprzedaje benzynę rafinowaną lekką po cenie

**75 groszy za litr**

jednocześnie polecamy oleje samochodowe i smary tak krajowe jak i zagraniczne

**z rabatem 15 proc.**

Stacja benzynowa jest czynna przez całą dobę. Na żądanie Sz. Odbiorców dostarczamy do garaży.

Z poważaniem

Stacja benzynowa „BENZOMIN”

Al. Kościuszki 64 (róg Zamenhofa)  
telef. 206-57.

Teatr świetlny

„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76

róg Kopernika. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

Ostatnie dwa dni!

**Ulica potępionych dusz**  
**POLA NEGRI**

W roli głównej  
nasza rodaczka

Orkiestra symfoniczna pod bat. A. CZUDNOWSKIEGO. Początek seansów o godz. 4 ppół. W niedzielę i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. III. m. 60 gr. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program: „Hadzi Murat” w roli gł. IWAN MOZZUCHIN, z udziałem ros. chóru i orkiestry bałajkowej pod dyr. AKIMOWA.

**Dziś, w niedzielę, dnia 15 lutego**  
**Poranek dla dzieci i młodzieży**

o godz. 11 r.  
Ceny na poranki dla młodzieży 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

Imponujący epos walk i zmagania samotnej duszy ludzkiej, która z otchłani upadku wznosi się ku miłości i światłu w filmie pod tyt.:

KINO-TEATR

**SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

**OWOC ZAKAZANY**

Wstrząsająca i wzruszająca tragedia nieświadomych, młodocianych kochanków p. t.

W rolach główn. **ALBERTINI TAMARA**  
i **ROLAND VARNÓ.**

Następny program: „BIAŁE CIENIE”

Początek seansów o godz. 4 pp w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsc po 60 gr.

!!! Piotrkowska 24 !!!

NOWA

**Wypożyczalnia Książek**

poleca wszystkie ostatnie nowości.

Przenumerata miesięczna **2 zł.** 1211-8

Dr. med.

**H. Rózaner**

Narutowicza (Dzielnia) 9  
tel. 128-98

**powrócił**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

**MEBLE**

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych tylko

u **M. FLAKOWICZA**

Piotrkowska 145 w podwórzu  
Dogodne warunki spłaty 332-4

**Radjo,**

pianina, patefony, skrzypce najtaniej **NA RATY** sprzedaje:  
**CHODKOWSKI**

Sienkiewicza 25, tel. 130-00.

**Dr. Med. S. HALBORN**

chor. dzieci

przyjmuje codziennie od 11½ do 1-ej w lecznicy „VITA”

**PIOTRKOWSKA 45.**

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE  
**SZKOŁA KOSMETYCZNA**

D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**  
CEGIELNIANA 6

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. 39-1 Informacje i zapisy od 10 do 8.

**Posadę**

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Dr. med.

**ST. PRAPORT**

GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-96.

Przyjmuje od 6—8 w. i w lecznicy „SANITAS”, Cegielniana 39.

**MEBLE LAKIEROWANE**

NOWOCZESNE

Pokój sypialny 680—zł. Penleński 340—złoty. Urządzenia kuchni 195.—zł. Kurytarz 119.—zł.

Wielki wybór urządzeń kuchennych

Wytwórnia **B-ci KOERPEL**

Piotrkowska 114 w podwórzu

**Skład apteczny w Łodzi**

egzystujący od 30 lat w centrum miasta z powodu choroby właściciela do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach.

Reflektanci raczą nadesłać swe adresy w zamkniętych kopertach sub. „M. A.” do biura ogłoszeń S. Fuchsa

Łódź, Piotrkowska 50. 1195-3

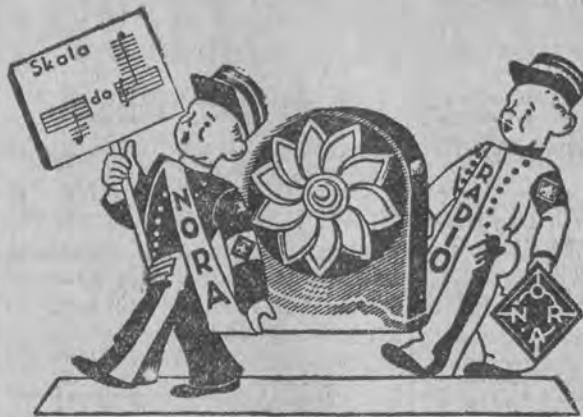


**NORA W 3 L**

Trójka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

1. Bierze zagranicę bez anteny podczas działania stacji lokalnej.
2. Czysty, wierny odbiór od najniższych do najwyższych tonów.

Zadajcie demonstracji, a przekonacie się że odbiornik NORA W 3 L da Wam więcej, aniżeli obiecujemy.

**NORAL 24**

Czterobiegunowy głośnik

**ODDAJE CZYSTO MUZYKĘ I MOWĘ OD NAJNIZSZYCH DO NAJWYŻSZYCH TONÓW.**

**Polskie Tow. Akumulatorowe****„PETEA” Sp. Akc.**

podaje niniejszym do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym uruchomiło przy swych warsztatach napraw

**WIELKĄ ŁADOWNIĘ AKUMULATORÓW  
RADJOWYCH I SAMOCHODOWYCH**

zaopatrzoną w najnowszy system przetwornicy — Ceny ładowania znacznie niższe.

Na żądanie akumulatory są odbierane i dostarczane do domów.

Ładowania i naprawy przyjmują: biuro i skład

Zielona 10: tel. 219-87.

oraz warsztaty Zakątna 34 tel. 151-20

**8 Najtańsze źródło! Największy wybór! 8**

**MATERIAŁY MĘSKIE, DAMSKIE NA UBRANIA I PALTA WYROBÓW BIELSKICH I TOMASZOWSKICH, PO CENACH NAJNIŻSZYCH** ● POSIADA FIRMA:

**B. I. MAROKO**

Łódź,

**8 Nowomiejska 8**

(w podwórzu I-sze piętro) telefon 152-77

● P.P. Krawcom wydaje się kolekcje ●

**Kaszel**

chrypkę, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p.

USUWAJĄ

**Ziola „Polana“**

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349 do nabycia w **APTECE D-ra Farm. R. Rembielińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 28** tel. 149-91.

CENA Zł. 2.—

**Lecznica**

I gabinet lek.-dentystyczny dla przychodzących chorych i **INSTYTUT ROENTGENOWSKI** (Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekk-głęboka)

**Zgierska 17,** tel. 116-33.

Gabinety wenerologiczne czynne codz. od 1—2 p. p.

**Kursy języka francuskiego metodą lingwafoniczną.**

(najnowsza i najbardziej praktyczna) w kompletach i pojedynczo, urządzone przez wybitnych specjalistów.

Kurs 4—5 mies.

Wiadomość 225-2

**Spicberg, Pomorska 40.** 7—10 w.

**Gabinety Kosmetyki lekarskiej**

D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ Ceglinańska 6, telef. 143-83. Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:  
1. Chor. skóry i włosów.  
2. Beauté  
3. Kuracji odmładzających.  
4. Masaż (ogólny i miejscowy).  
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolysa).  
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaryngologia).  
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne).  
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zmniejszenie nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.  
pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1—4

**LECZNICA**

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pobjanickich Czynna od 10-ej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, anality (mocz, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Leczenie zyl ków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12 ) przyjmuje 2—3 ) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych **PORADA 3 ZŁ.**

**Doktor WOŁKOWYSKI**

przeprowadził się na ul. Ceglinańska 36 tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych LECZENIE ŚWIATEŁM, DJATERMIA

(lampa kwarcowa) Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, w niedziele i święta od 6—1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna posadalnia.

**DR. St. Bibergal**

MONIUSZKI 11 TELEFON 162-22

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w. w niedz. od 10—12.

**Przypomnienie.****Cukiernia „Grand-Hotelu“**

ul. Traugutta 1, tel. 105-94

Na ostatki poleca:

**PACZKI**

pierwszorzędnej jakości

**po 25 gr.**

Codziennie świeże faworki, oraz różne wyroby cukiernicze

M. DOBRYSZYCKI.

**Paszteciarnia „Piccolo“**

ul. Traugutta 1 (4-ty sklep) tel. 105-94

Na ostatki poleca:

**Ryby** wszelkiego rodzaju, **mięsa, paszteciki, kanapki, balyki, pstragi żywe, losos i t. d.**

Zawsze świeże i pierwszorzędnej jakości.

Do akt. Nr. 2049/31

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Bronisław Pingielski zam. w Łodzi przy ul. Południowej Nr 20 na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że dnia 26 lutego 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 218 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Glikmana i składających się z 10 warsztatów tkackich oszacowanych na sumę zł. 1800.— Łódź, 10.2.1931 r.

Komornik Br. Pingielski

Do akt. Nr. 224/31

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Mielezarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 27 lutego 1931 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Wodnej 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pawła Wyrostka i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560. Łódź, 14.2. 1931 r.

Komornik K. Suzin

Fabryka Luster Wytwórnia mebli

**J. Kukliński** Zachodnia 22, tel. 178-11



poleca po najniższych cenach lustra, trena tualety jasne, ciemne, w oryginalnych ramach. Urządzenia meblowe najnowszych stylów. Meble pojedyncze jak: garderoby, kredensy, stoły krzesła, otomany wykonanie roboty tapicerskie na miejscu

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Dr. med.

**N. ROZEN**

STOMATOLOG

choroby szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.

Regulacja zębów.

**Roentgenodjagnostyka.** Andrzeja 7. Tel. 216-57. Godz. przyj. od 3—7.

Doktor

**KLINGER**

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8 telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w leczniow Piotrkowska 62

Dr. med.

**Sadokierski**

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. regulacja zębów Renigen elektroterapia Ordynuje 3—7 7627 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20





# KOMUNIKAT

Wysyłamy do wszystkich krajów europejskich nasze wędliny i kiełbasy

## EKSPORTOWE

jakoteż szmalce gęsi w specjalnych puszkach blaszanych począwszy od 45 dekagramów, również

## Do Niemiec i Rosji

Dla młodzieży studjującej wysyłamy (ECHANTILLON SANS VALEUR)

Wszelkie zamówienia przyjmuje nasze biuro ekspedycyjne przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8 (parter) tel. 127-68 i 193-30.

Z poważaniem

WĘDLINIARNIE  
**S. DISZKIN**

Spółka Akcyjna w Łodzi



# Kotyljony bez Pienędzy!!!

Czapki, Parasolki, Serpetyny, Wachlarze,  
— Balony, Maskotki dostarcza w komis —

## „Raj Dziecięcy”

34. NARUTOWICZA 34. Tel. 192-55

Wielki wybór najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich po cenach b. niskich.

**Uwaga!** Na miejscu wzorowa klatka lalek. **Uwaga!**

**FIRANKI** STORY, KAPY, OBRUSY najnowsze wzory w Pracowni Ręcznych robót p. f.  
Atelier Przemysłu Artystycznego  
Łódź, Piotrkowska 90. Tel. 155-99

**KLINIKA**  
Położniaco-chirurgiczna  
**„SANATO”**  
Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa  
**OPIEKA LEKARSKA**  
nad matką i dzieckiem.  
**CENY PORODU**  
na II-jej klasie wraz z zabiegami  
200 zł.

**Oddział chirurgiczny**  
D-RA MED. M. KANTORA  
godz. przyjęć 1—2 p. p.

**Oddział oczny**  
D-RA MED. J. KRAUSZA  
godz. przyjęć 11—12.

Dr. med.  
**HELLER**  
powrócił  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 179-89  
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.  
w niedziele od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5  
po poł. dla nieśmiałych  
**CENY LECZENIA.**

Bacność taniej już być nie może!  
3 fotografie do paszportów retuszowane brązowe 95 gr.  
3 pocztówki retuszowane zł. 2.95  
tylko w zakładzie fotograficznym  
**„HELIOS” ANDRZEJA Nr. 17.**  
Uwaga! Do 6-u pocztówek jedwabnych duży Portret darmo

**WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK**  
**„Renaissance”**  
Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14  
**Poleca same nowości**  
**Abonament zł. 1.80**

**Lustra**  
**Trema**  
WYTW. LUSTER  
**Alfred**  
**Teschner**  
**JULIUSZA 20**  
**RÓG NAWROT**  
**TEL. 220-61**

**ZOSTAŁA OTWARTA**  
**LECZNICA**  
**CHORÓBOCZU**  
ze siałami łózkami i  
**D-ra Donchina**  
ul. Piotrkowska 90,  
tel. 221-72. 9546  
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9—1 i od 4—7 1/2

Do akt.

Nr. 2585/30

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi,  
Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 79 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Szlagmana składających się z 500 m. struksu bawełnianego oszacowanych na sumę zł. 800.  
Łódź, dn. 13.1.31 r  
Komornik  
J. Rzymowski

Do akt. Nr.

242 | 31

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi  
Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nachmana Weina i składających się z 80 mtr. struksu bawełnianego oszacowanych na sumę zł. 800.—  
Łódź, d. 5.2.31.  
Komornik:  
J. Rzymowski

Do akt.

Nr. 202—31 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ryszard Schroeder” i składających się z 1200 kg. mydła apreturowego oszacowanych na sumę zł. 600  
Łódź, 3.2. 31 r.  
Komornik  
J. Rzymowski

DR.

**Ludwik Falk**  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**NAWROT 7,**  
Tel. 188-07;  
od 10—12 i od 6—7



9600 wystawców

1600 grup towarowych

z 24 krajów

bierze udział w

## Wiosennych Targach Lipskich 1931 r.

stanowiących dla każdego przezornego kupca jedyną sposobność do odpowiedniego wyboru i korzystnego zakupu.

Początek Targów 1 marca

Wszelkich informacji udziela Przedstawiciel honorowy

## LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO

Władysław Glazer, Warszawa, Aleja Jerozolimska 41, TELEFON Nr. 230-55.

## Pierwsza Łódź

w Polsce wprowadziła wzorem krajów Zachodu  
Kąpiele syst. SANDORA w zakł. kąpiel.

# R. BEUTLERA

Kilińskiego 134 (róg Główniej) tel. 154-81.



## Łodzianie!

korzystajcie z działu fizykalno-gazowo-mineralno-elektrycznego zakładu R. BEUTLERA.

Zakład wydaje codziennie kąpiele:

1. **KWASO-WĘGLOWE** — C<sup>o</sup> 2 — w chorobach serca, neurastenji, arterjo-sklerozy oraz w chorobach kobiecych.
2. **KĄPIELE TLENOWE** — w osłabionym systemie nerwowym (bezsensowność, podniecenia, lęk i t. d.)
3. **KĄPIELE PIANKOWE** — zastępujące borowinę — wadliwa przemiana materji, artretyzm, otyłość, gościec stawowy i mięśniowy (reumatyzm) oraz w zapalnych chorobach kobiecych.
4. **KĄPIELE MUSUJĄCE** — (Sprudelbad) — nerwobóle serca, arterjoskleroza, brak apetytu i t. p.

Nadto **KĄPIELE SIARCZANE, SOLANKOWE I IGLIWIOWE** w stanie musującym lub zwykłym.

**RZYMSKO-RUSKIE** łaźnie podług ostatniego wyrazu techniki dla pań w poniedziałki i środy, dla panów w pozostałych dniach tygodnia.

Kąpiele parowe II klasy.  
Pływalnia i wanny zwykłe.  
Masaże, pedicure, manicure, fryzjer—(ka) na miejscu.

**URZĘDNICZY!**

**ROBOTNICZY!**

PAMIĘTAJcie, ZE

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

**F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2**  
TELEFON 143-08.

**NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH**

**UWAGA!** Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.



# KONSUM

przy „Widzewskiej Manufakturze” S.A.

nie urząda ze względu na wysokie koszty dekoracji

## BIAŁEGO TYGODNIA

natomiast przeznaczają każdy ZAOSZCZĘDZONY GROSZ na dalsze potaniecie swych towarów.

Oto kilka przykładów:

### Koszulowe, białe

80 cm. w dobrym gatunku  
za metr zł. 1.13

### Madapolam

tkanina macco za mtr. zł. 1.46

### Batyst kolorowy

tkanina macco za mtr. zł. 1.64

### Mefkal (surówka)

ciężka tkanina za mtr. zł. 1.05

### Koszule damskie

z ażurkiem za szt. zł. 2.45

### Farfuchy

bardzo gustowne za szt. 2.70

### Koszule sportowe męskie

w wielkim wyborze za szt.  
zł. 7.00

### Koszule robotnicze, białe

z dobrego towaru za szt. zł. 3.98

### Koszule robotn. kolorowe

trwały kolor za szt. zł. 4.68

### Koszule frakowe

pierwszorządny gatunek za  
szt. zł. 11.75

### Koszule dzienne

(Popelina) najlepszy gatunek  
za szt. zł. 16.75

### Kołnierzyki

najnowsze fasony za szt. zł. 1.00

### Kołdry pikowe

wielkość 140x200 za szt. zł. 8.35

### Obrusy żakardowe

140x140 wielki wybór za szt. zł. 5.27

### Serwetki żakard.

55x55 doskonały gatunek za  
szt. zł. 1.08

### Prześcieradła białe

grube za szt. zł. 4.76

### Ręczniki irotte

najwyższy gatunek za szt. zł.  
2.59

### Chustki do nosa białe

w dobrym gatunku za szt.  
zł. 0.28

### Ścierki

wielki wybór za szt. zł. 1.40

### Skurzawki

duży wybór za szt. zł. 0.36

### Firanki

duży wybór za szt. zł. 1.00

### Firanki etaminowe

z 3-ch części zł. 12.75



Jedwabi  
Materiałów na suknie damskie  
Materiałów na ubrania męskie

Trykotażowego,  
Obuwia i pończoch  
Korfecki damskiej i męskiej  
Galanteryjnego i łokciowego

Chustek  
Artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych  
Kolonialnego i spożywczego  
Naczyni i gospodarskiego działu

**ROKICINSKA 54.**

**Dojazd tramwajami 10 i 16.**

## Ogłoszenie

W dniu 13 lutego 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO JÓZEF RICHTER, Sp. Akc.” 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 20 marca 1930 r. 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Jabłkowskiego, 4) zamianować kuratorami upadłości adw. Józefa Łaskiego i Leonarda Taler, 6) nakazać opieczętownie kanтору, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów rachunkowości i rzeczy upadłej firmy gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) skutecznie wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r., 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność:

Kuratorzy Upadłości.

Adwokat Józef Łaski, Leonard Taler.

Na zasadzie art. 476 K. H. i decyzji Sędziego Komisarza upadłości tej firmy, zawiadamiamy wierzycieli tejże, że w dniu 28 lutego 1931 r. o g. 11 odbędzie się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi zebranie wierzycieli w celu wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego i że wierzyciele mogą wziąć udział w tem zebraniu osobiście lub przez pełnomocników.

Kuratorzy upadłości:

302-1

Adwokat Józef Łaski, Leonard Taler



Każdy może zostać posiadaczem własnego domu, ponieważ

**Tow. Bud. Domk. Rob. Sp. Akc.**

ul. Wileńska 24 | 30, dojazd tramwajami 5, 8 i 16.

Odnajmuje domki na mieszkania, przy czem wpłacone komorne zalicza się w poczet :: kapitału potrzebnego do kupna ::

Szczegółowych informacji udziela na miejscu p. KAROL PEŁKA.

## Magistrat miasta Łodzi

ogłasza niniejszem, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. z dnia 21. VI. 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53. Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. (Dz. Ust. z dnia 29. VII. 1926 r. Nr. 75)

### Preliminarz Budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1931-32

wszystkich Wydziałów i instytucji Magistratu m. Łodzi włożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 16 lutego 1931 r. na przeciąg 7-miu dni (do dnia 23 lutego 1931 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko Nr. 1, Plac Wolności 14 w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 14 lutego 1931 roku.

Prezydent

(—) B. Ziemięcki.

321-1

## Instalacje elektryczne

na 9-cio miesięczne spłaty,

wykonywa firma

„PRĄDNICA”, Łódź, Gdańska 76.

Tel. 170-17.

1084-5

Wykonania solidne i szybkie.

UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefonicznie.

DŹWIĘKOWE KINO

# MIMOZA

KILINSKIEGO 178.

Ostatnie 2 dni!

## Liliana Harvey

w swjej najnowszej i najwspanialszej kreacji dźwiękowej p. t.

## Droga do Raju

czarującej operetce filmowej o niepospolitem napięciu, obfitującej w mnóstwo melodyjnych przebojów.

Nad program: Dodatek Dźwiękowy.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o g. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 wiecz.

**Po 20 gr.**

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

**CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO**

PRZEJAZD 1,

TEL. 188-72 i 209-87

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI  
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

## Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

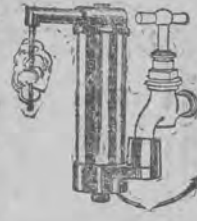
Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99  
przyjmuje od 10-2 i od 4-8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących włosów, wypróbowana, najdoskonalszą metodą.





# Gorąca woda wprost z kranu przez „NEOTHERM“



Niezawodny aparat do otrzymywania gorącej wody wprost z kranu. Niezbędny w każdym gospodarstwie domowym, dla pp. lekarzy, chemików, fryzjerów i t. p. Minimalne zużycie prądu (do 400 watt)  
 Pokazy i sprzedaż: **RADIO-AUDION** TRAUGUTTA 1, (gmach Grand-Hotelu) tel. 153-71 **Cena zł. 55.**

## Ogłoszenia drobne

**ANGIELSKIEGO**  
 konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Cegielniana nr. 17, m. 1, parter, front, od godz. 4—6 po poł. 304—1

**DOKTOR (KA)**  
 filologii francuskiej uniwersytetu francuskiego udziela konwersacji, korespondencji, korepetycji języka francuskiego. Leczy dwójki pod absolutną gwarancją. Ceny przystępne. Dzwonić 183-36, od 4—6. 305—1

**INŻYNIEROWIE**  
 dyplomowani, wybitni specjaliści matematyki, fizyki, francuskiego udzielają lekcji. Ceny przystępne. Tel. 135-24 od 3—5 pop. 291—4

**NIEMKA (REICHSDEUTSCHE)**  
 udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Of. Główna 41 II front, m. 7. Tel. 146-65. 296—3

**KOREKTOR**  
 stroi fortepiany, pianina. Ceny przystępne. Radwańska 12—5. 297-2

**W CIĄGU MIESIĄCA**  
 i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko uczęza praktycznie na samodzielniego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontr. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I p. ofic. 291—4

## Z dniem dzisiejszym

uruchomiliśmy najnowsze instalacje, stanowiące ostatnią zdobycz techniki, dzięki czemu

## Od dnia dzisiejszego

obniżamy ceny do **50%**

chemicznego prania

Oto nasz obecny cennik!

**DZISIAJ**

**DZISIAJ**

Garnitur męski	zł. 8.—	Palta damskie	od 7.— do 8.— zł.
Palta męskie	„ 8.—	Suknie wełniane	„ 4.— „ 8.—
Kostjumy damskie	„ 8.—	Suknie jedwabne	„ 6.— „ 9.—

Za plisowanie sukien odpowiednia doliczka.

**Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia**

*Leilich i Golda*

Fabryka i Centrala: **Wólczńska 257** Telefon 210-01  
**Filje: ul. Piotrkowska Nr. Nr. 4, 67 i 147**  
 „ **Prez. Narutowicza 27** | **ul. Główna 48**  
 „ **Napiórkowskiego 39** | **„ Rzgowska 47**  
 „ **Srebrzyńska 75** (Polesie Konstantynowskie)  
**w Zgierzu: ul. Piłsudskiego 19 (K. Wahimam)**

**NIEMIECKIEGO:**  
 konwersacji, gramatyki i literatury szybką i łatwą metodą naucza absolwentka Niemieckiego gimnazjum. Dzwonić tel. 127-34 od 2—3 i pół po poł., lub 8—9 i pół wiecz. 317-3

**KORESPONDENCJE**  
 i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwia nauczyciel angielskiego, konwersacji i literatury, Markowicz, Cegielnia na 66. 316-1

**LADNIE I PRĘDKO PISAC.**  
 Kaligraf L. Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19. 319-1

**LEKCJI I KOREPETYCJI**  
 udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja 5, m. 7, front, III p. 318-1

**BUCHALTERJI**  
 podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Gwarancja za samodzielność. Uwaga: Kurs skrócony tylko 30 zł. Adres: Wólczńska 41, m. 32. 307-1

**WIENKA**  
 udziela niemieckiego, francuskiego, literatury, konwersacji. Przyjmie na wieczorne godziny posadę sekretarki lub lektorki. Tel. 168-60. 309-1

## MOTORY

elektrycz. nowe i używane.  
**NAJTANSZE ŹRÓDŁO**

## Warsztaty

**REPERACYJNE.**

Budowa kolektorów i rozruszników.

## INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

## REKLAMY NEONOWE

Inż. **J. REICHER** i S-za  
 Południowa 28, tel. 21-000

## BUCHALTERJI

pojedynczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisanie na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprzeczna of., I p. (dawnej Cegielniana 55). 471

**NAUKA BUCHALTERJI**  
 amerykańskiej i włoskiej 30 zł. kurs wyuczam gruntownie przez jeden miesiąc. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Zapisy codziennie. Biuro „Kodekspol”, Cegielniana 61. 300—1

## RYSUJĘ WZORY

do wszelkiego rodzaju haftów, bar dzo duży wybór gotowych wzorów monogramów. Przyjmuję obstarunki na haft paciorkowy, krzyżkowy i malowanie. Piotrkowska 238, m. 1-a parter wejście od podwórza. 253—3

## CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899—12

**KURSY FACHOWE**  
 Związku Majstrów Włókienniczych, ul. Zachodnia 63, przyjmują dalsze zapisy na kreślenie techniczne, buchalterji i gospodarke fabryczną. Prospekt bezpłatny wydaje sekretariat codziennie od 6—8 wieczór. 1351-1

## MACA MASZYNOWA

codziennie świeża  
**Maka macowa. Zacierki jajeczne.**  
**SUCHARKI** na wzór KARLSBADSKICH oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana **GUKIERNIA N. WEINBERGA** PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

## INTELIGENTNA

młoda kobieta zajmie się prowadzeniem gospodarstwa, ewentualnie wychowaniem dzieci, włada językami: polskim, niemieckim i rosyjskim. Gwarantuje sumiennosc i zapewni troskliwą opiekę dzieciom. Referencje poważne na żądanie. Oferty pod „Troskliwa opieka“ do administracji niniejszego piśmie. -1

## Likwidacja

Piotrkowska 160

**5000 paczek**

po 25 i 50 groszy  
 tasiemek, koronek  
 po 5 i 10 metrów

**Juljusz Rozner**

Lódź, Piotrkowska 160

## Ogólna zniżka cen

została przeprowadzoną w firmie Juljusz Rozner, Piotrkowska 98. Cały skład konfekcji i galanterji przekalkulowano na obecne niskie ceny.

## Poszukiwani są akwizytorzy

bez różnicy z jakiej branży na m. Łódź i Województwo, którzy pragną zarobić do zł. 1.000. miesięcznie. Pożądani są reflektanci z każdego miasta i wsi.

Należy składać oferty lub zgłaszać się osobiście u W. Mandelbauma, Cegielniana 52, między 10—12 i 4—6 315-1

## INSTYTUCJA

żydowska społeczno-filantropijna poszukuje rutynowanej siostry - pielęgniarki. Oferty złożyć można w redakcji niniejszego pisma pod literami „B. U.“

## DO WIADOMOŚCI OGÓLU.

Uprzejmie przepraszam p. Leona Zajdenfelda za nietaktowne postępowanie względem niego i jednocześnie zaznaczam, iż czyn ten popełniłem w chwili silnego podniecenia. Z poważaniem Motek Hohenbaum. 303—1

## DO SPRZEDAŻY

serwisów porcelanowych i wyzmaczek na raty zaangażujemy 4 rejonowych akwizytorów. Polski Ratalny Dom Handlowy Erdeha, Łódź, Piotrkowska 79, od godz. 10—13 i 16—18. 314-1

## PRZYJME

kilka osób inteligentnych na domowe obiady na świeżem maśle. Piotrkowska 238, m. 1-a parter od podwórza. 254—3

## WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny.

**A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne).

**UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych.** 215—3

## POKÓJ UMEBLOWANY

w śródmieściu, dla małżeństwa, lub na gabinet przyjęć, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. Telefon na miejscu. Zawadzka 15, II piętro, front

## MIESZKANIA

1—2—3—4—5-pokojowe wszel. wygody w starych domach oraz w nowych domach za komorne miesięczne we wszystkich kierunkach miasta, poleca biuro „Pol-ruch“, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01. 128—1

# Biały TYDZIEŃ TRWA

*Magaryn Zarostawski*  
**19 PIOTRKOWSKA 19**





12.00  
9.90

# WYPRZEDAŻ ZIMOWEGO OBUWIA GUMOWEGO

Pierwsze wiosenne dni są bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Dajemy Wam sposobność zaopatrzenia się w gumowe obuwie po cenach nader niskich. Niektóre gatunki, sprzedawane na początku zimowego sezonu po zł. 14.90 kosztują obecnie tylko zł. 6.90.

**TYLKO OGRANICZONA ILOŚĆ PAR**

**NAPRAWIAMY WSZELKIE OBUWIE GUMOWE.**

**ODWIEDŹCIE NAS JAKNAJRYCHLEJ**

Nr. 23-26 gat. 9891-70  
Dziścinne gumowe buty z cholewami. Niezbędne w czasie środy.

14.90

9.90

9.90

6.90

9.90

6.90

12.90

9.90

24.90

19.90



gat. 9895-70  
Eleganckie gumowe z cholewami chronią od błota.



29.90

24.90

gat. 1895-81  
Damskie gumowe śniegowce z futrzanym mankietem i patentowanym zamkiem.



gat. 1585-71

Damskie gabardinowe śniegowce na gumowej podeszwie i obcasie. Wygodne i praktyczne. Niezbędne podczas pierwszych wiosennych dni



gat. 3365-75

W lutym i marcu nasze śniegowce ochronią Was przed przeziębieniem.



gat. 1365 75



gat. 1367-70

Męskie gabardinowe śniegowce na gumowej podeszwie i obcasie. Bardzo praktyczne. W tej samej cenie co kalosze.



29.90

24.90

gat. 1895-76  
Damskie wysokie gumowe śniegowce z patentowanym zamkiem. Praktyczne i eleganckie.

# Prata

**SPRZEDAM**  
tanie renderkę i maszynę na 156 igieł. Napiórkowskiego 23. m. 10. 310-1

**KAPA I STORY**  
filet tanio do sprzedania. Gutmanowa, Cegielniana nr. 60, tel. 193-73. 308-1

**SKLEPY**  
ew. z mieszkaniami przy ulicy Piotrkowskiej i innych kierunkach miasta, restauracje, kawiarnie, piwiarnie, kolonjalno-spożywcze, owocarnie, masarnie, fryzjerskie, tytoniowe i inne poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01.

Do akt. Nr. 142 | 30  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Bronisław Pingieński, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. o głasza, że w dniu 27 lutego 1931 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Kirsch i O. Wenske” i składających się z 10 warsztatów tkackich mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 10000.— Łódź, d. 28.1.31 r. Komornik Br. Pingieński

Do akt. Nr. 1733—1931 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej 36 na zasadzie art. 1030 UPC. o głasza, że dnia 26 lutego 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 101 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Witolda Rajskiego i składających się z radia oszacowanego na sumę zł. 550.— Łódź, d. 12.2.31 r. Komornik J. Tomaszewski



Na dogodnych warunkach  
**WIELKI WYBÓR**

**Wózków** dzieciennych

**Łózek** metalowych

**Materaców** sprężynowych „PATENT”

**Wyżymaczek** amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

**„DOBROPOL”** ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73 w podwórzu TEL. 158-01.

# Śledzie

różne gatunki po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach

poleca firma **Eksim Łódź** Piłsudskiego Nr. 32, telef. 190-39.

## ŁADNE MIESZKANIE PODPORĄ SZCZĘŚLIWEGO MAŁŻEŃSTWA

Gustowne, modne i tanie, oraz pierwszorzędnej jakości meble wyrabia znana ze swych fabrykatów firma

# M. BESSER

Narutowicza 16. Tel. 205-70 EGZYSTUJE OD 1897 R.

## WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”  
APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki Główna 60, tel. 219-61.

## Dr. med. SILBERSTROM

ZIELONA 11  
Tel. 115-42  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie Lampą Kwasową.  
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.  
Panie od 4-5. Niedziela od 9-1  
Dla niezamożnych ceny leknie.

## Dr. med. Z. DATYNER

UROLOG  
Piramowicza 2 tel. 148-95  
Choroby nerok, pęcherza i dróg moczowych  
Godz. przyjść od 9-10 i 6-8 w.

## DR. MED. IG. MARGOLIS

okulista  
Al. Kościuszki 9 tel. 165-17  
Przyjmuje od 1-2-ej i od 5-7-e

Do akt. 1669 | 1929 r.

## Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Bronisław Pingieński zam. w Łodzi przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. o głasza, że w dniu 26 lutego 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Dawida Myśluborskiego składających się z umeblowania oszacowanych na sumę zł. 673.— Łódź, 10.2. 31 r.

Komornik Br. Pingieński

## Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Hersz Majranc zawiadamia wierzycieli, że Sąd Okręgowy wyznaczył nowy, dwutygodniowy termin składania wierzycielności.

Ostateczne sprawdzenie wierzycielności odbędzie się w obecności p. Sędziego Komisarza w dniu 28 lutego 1931 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Plac Dąbrowskiego 5, pok. 15, o godz. 12 w poł.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych wierzycielności ulegną skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.

Jednocześnie syndyk masy upadłości wzywa wszystkich wierzycieli, których wierzycielności zostały sprawdzone i przyjęte do masy, aby w dniu 14 marca 1931 roku stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Plac Dąbrowskiego 5, pok. 15, o godz. 12 w południe celem wysłuchania propozycji układowych i zawarcia z upadłym układowym, względnie w celu zawarcia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

(—) Edward Fuks, Adwokat syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Hersz Majranc Łódź, ul. Wólczańska 27, tel. 173-89

**WYNAJME**  
elegancki pokój (gabinet) w śródmieściu dla inteligentnego pana lub na kancelarię z wszelkimi wygodami i telefonem. Dzwonić 171-03. 1298-2

**FABRYCZNE, BIUROWE**  
lokale handlowe przy ul. Piotrkowskiej i innych częściach miasta, na prawach lokatora i sublokatora oraz większe lokale nadające się na szkoły, instytut. ubezpieczenia poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27. telefon 141-01.

Światło zgasło, motor stanął? dzwoń **telef. 170-17** „Pogotowie Elektryczne” dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta. **?? Naprawa natychmiastowa ??**

**„POLRUCH”**  
Al. Kościuszki 27, front parter, telefon 141-01, poszukuje i poleca mieszkania w starych i nowych domach, lokale wszelkiego rodzaju, pokoje we wszystkich punktach miasta. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 w.

**ZGUBILEM**  
legitymację Kasy Chorych 15904 Stanisław Majda, Przesiadł, gmina Łazisko. 1351-2

**Doktor W. Łagunowski**  
powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-85.  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101



# Narodowy teatr japoński

(Na marginesie gościnnych występów egzotycznego zespołu w Łodzi)

Mam wrażenie, że istotnie wysoko artystyczna i frapująca sztuka narodowego teatru japońskiego powinna być dziś, pomimo swej trwałej egzotycznej odrębności i tradycyjnej niezmienności, znacznie lepiej przez Europę rozumiana, niż na samym początku naszego stulecia, gdy po Europie odbywała swe artystyczne tournée owa Modrzejska czy Sara Bernhardt japońskiego teatru, słynna aktorka Sada Yakko, razem z artystą Kawakanim i zespołem. Widziałem i po dzień dzisiejszy pamiętam przedstawienia teatru Sady Yakko, a zagnany później losami światowej wojny na Daleki Wschód, do Chin i Japonii, miałem znów sposobność przeżywania u samego źródła tych samych wrażeń, pełnych dziwnego uroku, spływających na mnie ze sceny chińskiego i japońskiego teatru przez wzrok i słuch, a nieuchwytnych jednak dla silącego się wszystko zrozumieć intelekt europejski. Tak w teatrze Sady Yakko, jak i później na Dalekim Wschodzie, byłem pod urokiem czegoś tajemniczego, dziwnego, egzotycznego, lecz nie rozumiałem jeszcze ani właściwego znaczenia samego zjawiska, ani tajemnicy jego uroku, ani też istoty własnego wrażenia. Zrozumiałem je dopiero później, gdy po długich latach wojny i włóczęgi znalazłem się z powrotem w Europie i w kraju i zorjentowałem się w zmianach, jakie tu zaszły w życiu, w europejskiej myśli i co najbliższemu mi było — w sztuce. W europejskiej sztuce nastąpiła tymczasem gruntowna rewizja i rewolucja pojęć, której rezultatem było ostateczne przewyższenie naturalizmu. Wysuniętem zostało, jako naczelne zagadnienie formy.

Za jedyny cel wszelkiej sztuki postawiono nie naśladowanie natury jako wzoru, ani nawet jak najbliższe podejście, do natury, ale wyłącznie formę. Uświadomiono sobie, że sztuka to świat, leżący na innej płaszczyźnie, niż natura, złożony wprawdzie z barw, dźwięków, linii, światła i cienia, a więc z tych danych, które wszakże istnieją w naturze, ale świat, skonstruowany na nowo przez artystę, wedle praw które on sam ustanawia — jedynie pod wewnętrznym nakazem swego własnego przeżycia artystycznego, i o tyle, o ile, pod nakazem materiałów i narzędzi, z których i któremi swe dzieło tworzy. Odbył się tu, więc w świadomości europejskiej jakgdyby powtórnym bunt tytanów, czy aniołów, chcących być równymi Bogu i tworzyć tak, jak miał prawo tworzyć sam tylko Bóg.

Artysta (sztuka) ma prawo czerpać (czyż może zresztą czerpać skądinąd?) treść dla swych artystycznych przeżyć z rzeczywistości (natury), ale treść tę musi formalnie w dziele prze-

tworzyć, przekształcić ją w istotne dzieło sztuki.

Oto rewolucja, której zaledwie początki widziałem przed światową wojną w wystawach i publikacjach przede wszystkim niemieckiego „Sturmu“, a która się w okresie lat wojny światowej i najbliższych po niej latach w europejskiej sztuce i świadomości ostatecznie dokonała, pozostawiając po sobie, po latach zamętu i zgiełku hasła i niezliczonych programów, już dziś dostatecznie skryształizowaną samowiedzę.

I oto w świetle tej nowej świadomości staje się mi o wiele bardziej zrozumiałą istota tego zjawiska, jakim jest narodowy teatr japoński i działający na Europę niezaprzeczalnie jego swoisty urok. Istotą teatru japońskiego jest jego zupełna obcość realizmu, jak dotąd panuje w teatrze europejskim. Teatr japoński jest tak daleki od realizmu (w znaczeniu europejskim), jak dalekim jest we współczesnej plastyce

europejskiej n. p. kubizm Picassa, lub formizm naszego Władysława Strzemińskiego od naturalizmu n. p. Maksa Liebermana, jednego z najsłynniejszych współczesnych malarzy niemieckich, lub naszego L. Wyczółkowskiego czy Fr. Paukscha, a wreszcie któregośkolwiek z impresjonistów francuskich z końca ubiegłego stulecia.

Scena teatru europejskiego usiłuje dać widzowi iluzję otaczającej go w życiu rzeczywistości. Pragnie mu dać w retrospektywnym skrócie jak najwierniejszy obraz jego własnego charakteru i życia, lub jego rys i odłamek. Aktor europejski sili się na wierne oddanie grą na scenie typu człowieka, z jakim się co dnia w życiu spotykamy, lub też, w dramacie historycznym, jakim on mógł być w danej rzeczywistości. Konflikty, jakie widzimy na naszej scenie, moglibyśmy sami przeżywać lub przeżywamy w tej samej czy nieco odmiennej for-

mie w życiu. Pocóż zresztą prawdę tę dłużej ilustrować czy uzasadniać! Wszakże nieza przecalnym faktem jest, że istotnie twórczym dla europejskiego teatru czynnikiem, właśnie tym, który go z niemowlęcych powiasek wy dobył, był realizm (Szekspir!).

Całkiem odmiennie ma się ta sprawa z teatrem japońskim. Teatrowi japońskiemu jest zupełnie obca tendencja odtwarzania na scenie iluzji rzeczywistości, czyli odtwarzania i kopjowania rzeczywistości. Jest to świat odmienny od rzeczywistości, ale wcale niekoniecznie świat baśni. Zjawiskom, zaczerpniętym z życia, nadaje sztuka teatru japońskiego osobliwe formy, powiedzmy — formy specyficznie japońskie teatralne; ze zjawisk rzeczywistości, tworzy ona przez osobliwe formy mimiczne, osobliwe, rytmiczne gesty i dźwięki, dzieło sztuki. Jeśli jednak w nowej plastyce europejskiej (kubizm, formizm itp.) odgrywa i

nadal dominującą rolę czynnik swobodnej twórczości (woli) indywidualnej, to w japońskim teatrze rola, czynnika tego jest niezmiernie utrudniona i ograniczona przez ogólny i żywy wciąż kult odwiecznych, tradycyjnych uświęconych form. Formy te, a więc aktorskie maski, mimika, gestykulacja, dykcja, tańce i stroje, ujęte są w stałe i nieprzekraczalne kanony czyli reguły. Staje się to zrozumiałym, gdy się zna o tyle, o ile, zbiorową psychikę narodu japońskiego i wie, że w tej psychice nie ma wogóle miejsca na kult swobodnej indywidualności. Panującą jest tam po dziś dzień religia, której istotą jest kult przodków. Jednostka, jest tylko przedłużeniem istnienia szeregu przodków, właściwym celem jej życia jest ich cześć. Wszystko inne jest sprawą bez znaczenia, drugorzędną, choć zapewne konieczną, jak wszelakie potrzeby i sprawy życia. Na tem tle staje się zrozumiałym przywiązanie japończyków do dawnych form i obyczajów. Lecz olbrzymia żywotność tego dziwnego ludu nie dozwoliła mu zastępną zupełnie w odwiecznych formach tych, zgnuśnić i zginąć z drapieżnych i zbrojnych rąk cisnącej się na Daleki Wschód Europy. To głębokie przywiązanie japończyków do dawnych form życia, kultu i sztuki, ujawnia się wciąż — i pomimo wszelkie przeciwnie pozory — w powszechnym kulcie ustalonych od dawna form narodowego teatru, ujawnia się w tańcu, w stroju japończyka, w formach rodzinnego i towarzyskiego życia, w architekturze domu i świątyni, w japońskim barwnym drzeworycie, w całym wreszcie szeregu zjawisk i form zbiorowego życia.

A przytem wszystkim uświadomienie japończykowi przyswoić w ciągu niespełna jednego stulecia wszystkie zdobycze europejskiej cywilizacji, przydatne mu w ciężkiej jego walce, o istnienie, nie wyłączając europejskiej techniki, środków lokomocji, sztuki wojennej i nauki.

Zachował jednak japończyk nietkniętym i nietykalmem swoje życie wewnętrzne, które kryje się wstydliwie poza jego stałe uprzejmym uśmiechem, poza ustalonymi formami życia towarzyskiego, poza uświęconymi tradycją wieków formami i kanonami sztuki teatralnej, tak dalekimi od życia, jakie tam w Japonii, na ulicach Tokija, Jokohamy czy Nagasaki obserwować możemy, jak dalekim jest nasze własne współczesne życie od form, tragicznych masek, koturnów i uroczyście gestów starożytnej sceny greckiej.

## Jak pracuje E. Lubicz

### Z każdym aktorem osobno omawia scenariusz



Ernest Lubicz

Jednym z najważniejszych czynników, stanowiących o udaniu się filmu dźwiękowego, są próby. Są one równoznaczne z próbami sztuki teatralnej, a może nawet ważniejsze, ponieważ gra aktora poprawiać się może w toku przedstawienia, podczas gdy raz nakręconej sceny poprawić już nie można.

Jak odbywają się te próby?

Zazwyczaj zwołuje się wszystkich artystów na próbę czytaną na jakie trzy lub cztery dni przed roz-

poczęciem zdjęć. Reżyserowie o długoletnim doświadczeniu teatralnym, jak Ludwik Berger, John Abbott i John Cromwell, zaczynają zazwyczaj próby jeszcze wcześniej. Reżyserowie zaś, którzy wiele lat realizowali nieme filmy nie uznają na długo przed zdjęciami rozpoczynających się prób. Victor Schertranger, Frank Tuttle i Rowland v. Lee znani są z tego, że pojedyncze sceny próbują codziennie bezpośrednio przed zdjęciami. Są

oni tego zdania, że świeżość gry podnosi się przez to, gdy konieczne próby zredukowane są do minimum i sceny wykonywane są bezpośrednio po nich.

Dla wszystkich reżyserów jest jednak pierwsza próba czytana uroczystym zdarzeniem. Wszyscy artyści otrzymują wezwanie zwołujące ich na oznaczoną godzinę i dzień do jednego z atelier. Próba trwa cały dzień, często nawet dłużej. Reżyser przegląda najpierw scenariusz i wyraża swe zdanie o charakterze poszczególnych postaci, ich myślach i ujęciu. Aktorzy dyskutują nad tem ujęciem, argumenty krzyżują się z kontrargumentami i gdy wreszcie uzgodniono różniące się zdania, przystępuje się do właściwej próby czytanej.

Istnieje w Hollywood tylko jeden reżyser, który nie zachowuje tego systemu prób. Jest nim Ernest Lubicz. Nie uznaje on uroczystych ogólnych prób czytanych, podczas których ścierają się różne poglądy. Zamiast tego urządza on próby z każdym aktorem oddzielnie i w ten sposób sugeruje mu własne ujęcie postaci. Aktorzy spotykają się dopiero wówczas, gdy już każdy z nich dokładnie zapoznał się ze swą rolą i opanował każdy gest i słowo tak, jak sobie tego Lubicz życzy.



PITIGRILLI.

## PIERWSZY ROK

By zrobić miejsce dla kilku świeżych książek naukowych i powieści modernistycznych, które zwykłem dość często przeglądać, zmuszony byłem usunąć z mojej zachwaszczonej biblioteki wszystkie dzieła nieużyteczne. Odesłałem zatem w komplecie poetów do piwnicy. Biblioteka nie jest meblem, lecz instrumentem, którym posługujemy się codziennie i który byłby o wiele wygodniejszy i praktyczniejszy, gdyby nie było tam poetów—tych błagierów, pretendujących do miejsc uprzywilejowanych i paraliżujących sprawne funkcjonowanie. Wszyscy czytaliśmy poetów będąc młodzieńcami, tak samo, jak mieliśmy rowery o trzech kołach, będąc dziećmi. Lecz trzeba nie rozumieć życia, by w wieku dojrzłym nie zaprzestać posługiwać się temi akcesorjami myśli i lokomocji. Osoba, żywiąca dla siebie szacunek, powinna w odpowiednim do tego wieku, odesłać do piwnicy rower i Franciszka Petrarke.

W trakcie gdy przeprowadzałam tę właśnie operację antyretoryczną, arkusz papieru wyslizgnął się z pomiędzy książek. Ten papier, pokryty piśmem bardzo starannem, z kilkoma znakami niebieskiego ołówka, był podpisany przez Paskala Palumbo.

\* \* \*

Przypominam sobie! Paskal Palumbo! 1907, pierwszy rok liceum! Nos w soli. Uśmiech żółto - okrowy ponad zębami tegoż koloru. Okaz dziedzicznie obciążonego syfilityka. Prymus klasy, pokryty guzami i erudycją, wiecznie gotów odpowiedzieć nauczycielowi, jak się dzieli kolepiery, jak brzmi prawo Lavoisiera o zachowaniu materji, w jakim wieku Ludwik XI cierpiał na hemoroidy, w jakim wieku umarł poeta Cremony, Cherardo Patecchio, i który z nas włożył ogryzek kiełbasy do kałamarza pana profesora.

Profesor zadał wypracowanie z francuskiego, na temat następującego:

„Dostałeś list z Niemiec; zakładając, że nie znasz języka niemieckiego, piszesz do przyjaciela, prosząc o przetłumaczenie”.

Wypracowanie to nie wydawało mi się zbyt trudne. Wróciłem do domu i napisałem:

„Drogi przyjacielu! Proszę cię o przetłumaczenie załączonego listu. Zgóry Ci dziękuję i zapewnię o przyjaźni, jaką żywię dla Ciebie”.

Profesor przywołał mnie do swej katedry i rozpoczął:

— Za to wypracowanie, które nie jest wypracowaniem, daję Ci palke; ze sprawowania zero i wy-

dałem cię ze szkoły na tydzień, po którym to czasie powrócisz w towarzystwie twego ojca.

Mój powrót do szkoły po ośmiu dniach, odbył się, jako prawdziwa uroczystość pogrzebowa. Sądzą, że zarząd towarzystwa dobroczynności dla uwolnionych więźniów jest bardziej uprzejmy względem swych klientów.

Zostaliśmy przyjęci, ojciec i ja, przez dyrektora, który mnie obejrzał, jak fenomena.

— Od 40 lat jestem pedagogiem i rzadko spotykałem okazy tego rodzaju. Pan wie, dodał, zwracając się do mego ojca, że profesor zadał to wypracowanie...

— Wiem, wiem, — potwierdził mój ojciec, wznosząc ramiona do nieba z kształcie litery Y.

— Czyż nie zauważyłeś, — spytał mnie dyrektor, — że wypracowanie było krótsze od tytułu?

— Sądziłem, że wyraziłem wszystko w małej ilości słów, — próbowałem się bronić.

— Lecz tyś nie nie wyraził, nie-szczęśny! — zawył dyrektor. — Nie poczyniłeś nawet najmniejszej aluzji do tego, że narażasz przyjaciela na fatygę!

— Gdybym sądził, że narażam go, aż na tak wielką przykrość, nie napisałbym wogóle do niego.

— Posłuchaj pan tylko tych odpowiedzi! — zwrócił się dyrektor do mego ojca.

A mój ojciec:

— Nakazuje ci być bardziej grzecznym. Nie jesteśmy w domu, gdzie twa matka toleruje twoje wszystkie kaprysy i pozwala na wszystkie twe fantazje!

— W liście do przyjaciela nie czynisz najmniejszej aluzji, że zna on język niemiecki!

— Uważałem za zbyt cenne o tem napomknąć, gdyż gdyby nie znał niemieckiego, nie zwróciłbym się wogóle do niego.

— Słyszysz pan?! — zagrzmiął wychowawca.

— Powtarzam ci po raz drugi, — rozkazał mój ojciec — miej więcej szacunek względem twych zwierzchników.

— A pozatem nie zaznaczyłeś, że nie znasz niemieckiego.

— Gdybym znał niemiecki, przetłumaczyłbym sam ten list. Wydał mi się, że to jest proste.

— Słyszysz pan, — jęknął dyrektor, — on powiedział „to jest proste”.

Później tonem lekarza, który się znajduje w obliczu wypadku nieuleczalnego, dodał:

— Możesz odejść i postaraj się wziąć się dzielnie do pracy.

W obiad matka moja już wie-

tora: „To jest proste”. W dwa dni później wszyscy moi krewni, nawet najbardziej dalecy, wiedzieli, że powiedziałem „to jest proste”.

— Dla niego wszystko jest „proste” — krzyczał mój ojciec, by uczynić naganę bardziej efektowną.

Zostałem przekonany, że powiedziałem „to jest proste”, do dyrektora, stanowi przewinienie niewybaczalne. Dla uspokojenia sumienia, poszukałem w słowniku czy „proste” nie jest przypadkiem jakąś hańbiącą częścią ciała, lub chorobą weneryczną.

W kilka dni po moim powrocie do klasy, profesor przerwał obojętne milczenie, jakie zastosował względem mej osoby, mówiąc:

— Przeczytasz teraz na głos wypracowanie Paskala Palumbo.

Paskala Palumbo, prymusa klasy! Powstałem, z arkuszem Palumbo w rękę, tym arkuszem, który, przed chwilą, porządkując bibliotekę, znalazłem w starym wydaniu Metastasa. W trakcie czytania tej karty głębokiej literatury, Paskal Palumbo dumny, nie bez powodów, lecz systematycznie skromny, by nie dawać pozorów ważności, pilnował akcentów nosowycli, szczytem swego pióra. Najpiękniejszemu swym głosem, deklamowałem: „Ty, który masz szczęście znać język Arminjusza, „urodzonego w pobliżu Quarnaso, który zamyka Italję i kąpie swe źródła”, jak śpiewał boski poeta...” Były cztery takie stronic...

To wypracowanie znalazło nadzwyczajny oddźwięk w mej rodzinie. Gdybym przyniósł do domu sarkofag Dżengis - Chana, cały w złocie, z pewnością by o nim tyle nie mówiono. Matka znała je na pamięć, ojciec przez szereg tygodni trzymał je w kieszeni, by odczytywać niektóre ustępy u fryzjera.

Brat mego ojca, inżynier, genialny człowiek interesów, mąż zaufania robotników i przewodniczący zarządów spółek akcyjnych, został wyrzucony za drzwi. Moja matka nie odwiedzała jego żony, gdyż ośmielił się stanąć w mej obronie, przez proste poczucie antyliterackie i antytradycyjne. Najtragiczniejsze prognozyki wypowiediano co do mej osoby. Przyszłość moja za rysowywała się haniebnie zbrukana.

„Dobry dzień poznać od ranka”, powtarzano w myśl przysłowia. Przywołano niezapomnianego bandydy na szafocie, któremu kat zaciskał pętlę na szyi, przesywając rozpaczliwym krzykiem uszy swej matki: „Gdybyś mnie była ukarała, gdy ukradłem pierwszą szpilkę, to dziś, moja matko, nie byłbym tutaj!”

W miesiącu lipcu wszyscy uczniowie zdali doskonale egzamina. Dwóch tylko nie zdało, ja ścieły z literatury i mój sąsiad z ławy, mój najdroższy przyjaciel, ścieły z matematyki. Dziś jest on pulkownikiem artylerji i udziela matematyki w wyższej szkole wojennej.

Ojciec mój wyjechał do Chianciano, leczyc watołbę; matka pojechała, nie wiem dokąd, by sobie obniżyć ciśnienie krwi, które troski czasów ostatnich podniosły w sposób alarmujący.

Spędziłem lato w jednym z tych zakładów kanallji kolektywnej i wystętku indywidualnego, jakim są kolegia. W miesiącu październiku zostałem dopuszczony do drugiego roku liceum. Grzechów mi nie zapomniano. Hańba mego bezpośredniego i syntetycznego wypracowania, została zniwelowana dopiero przez czas. Wskutek ostrego zapalenia żołądka, spowodowanego

STEFAN GROSMANN

## OJCOWIE I CÓRKI

Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek w literaturze ojciec pisał o swej córce: Gustav af Gajerstam poświęcił swym dzieciom cudowną książkę. Jest w niej naszkicowane z wesołym smutkiem miłe pomieszanie w dużej rodzinie. Ale czy jakiś poeta lub choćby literat przedstawił swą córkę? Istnieje bardzo wiele postaci matek w literaturze, jeszcze więcej kochanek a nawet własnych żon, opisanych przez bardziej lub mniej szczęśliwych mężów: Ale genjusz, jak się przynajmniej wydaje, opuszczał ojców. Znamy wszyscy zachwycającą matkę Goethego, a jak że niewiele wie o jego żądnej wrażeń i przeżyć córce? Psychoanalicy znaną kompleksę matki; kompleksja córki jest im, dzięki Bogu, nieznana. Ale nadejdzie powieść córki (dotychczas istniała jedynie powieść dla córki). Stoimy już w obliczu tego tematu. Dotychczas córka była jedynie drugorzędnym darem bogów, dziś jednak wzrosła jej wartość duchowa. Akcje syna, uprzednio zbyt wysoko notowana, spadły trochę. W poszukiwaniu są córki.

Przed 50 laty życie córek było bardzo ograniczone. Była ona dzieckiem, a potem sama dostawała dzieci. Dostateczny los? A jednak zbyt ciasno ograniczony. Dziś córka ma swój los kobiety, a do tego jeszcze nieobliczalny rozwój ludzki. Jest ona, jak Bóg chce, piękna, ale obok tego jest jeszcze czemś. Wciąż jeszcze jest jej łono jej losem, ale obok tego istnieje dziś także i głowa i ma conajmniej głos do radcy, w wyjątkowych wypadkach nawet derydujący. Cały świat szans stoi dziś otworem przed młodem dziewczęciem, może stać się wszystkim lub niczem, matką, lub garsonką, istotą domową. lub posłem do parlamentu, adwokatem, lub tancerką, luksusowem

stworzeniem lub lekarzem, fanatyczką sportu, lub człowiekiem muzyki, heterą, lub radczynią szkoły, najchętniej zajmuje się kilkoma z tych zajęć w barwnym pomieszaniu. Nigdy świat nie stał bardziej otworem do zdobycia dla istoty kobiecej. Mężczyźni, którzy zostali wycięśnieni w kąć defenzywy, którzy nie są już bezwzględnyimi panami rynku pracy, a jeszcze mniej płci słabej, wzmocnionej swą słabością, mężczyźni mają powody, aby mruzczeć z niezadowolonia na nowe czasy. Rozpoczęły się wielkie czasy córek. Leży przed nimi otwarte morze. Ojciec otrzymał wzmoczone prawo egzystencji w charakterze pilota, który wyprowadza ten okręt na pełne morze. Jeśli córki mają szczególne szczęście, wtedy ten pilot pozostaje z nimi przez dłuższy czas — jako znawca dróg, jako radosny doradca, jako współprzysiężony. Dawna przepaść respektu — przed stu laty mówiono jeszcze powszechnie do ojca „Panie” — została całkowicie zasypana; znam siedemnastoletnie córki, zwracające się do ojca po imieniu, a nawet imieniem zdrobniałem — „Rysiu”.

W ten sposób nie zwraca się do brata, narzeczonego, ani towarzysza sportów. Rysiem zwie się dziś ojciec. Istnieje zażyłość pomiędzy starszą i młodszą generacją, o której się nie śniło naszym matkom i ojcom: Pewnego popołudnia spacerowała pod ramię z ojcem wzdłuż plaży: kwitnące dziewczę u ramienia świeżego, pielęgowanego, niezbyt podstarzałego ojca. Ludzie spoglądali za tę śmiejącą się, rozgadana, szczęśliwa, godną zazdrości parę: Następnego dnia spacerował ojciec przypadkowo sam po plaży, wtedy podszedł doń stary znajomy (ów popularny kolega z ławy szkolnej, który wciąż jeszcze zwraca się do nas per „ty”) i

mówił głosem, przepelnionym życzliwością i zazdrością: „Nie gniewaj się na mnie, stary przyjacielu, ale mężczyzna w twoim wieku nie powinien flirtować z tak młodemi damami. To siedemnastoletnie dziewczę wczoraj u twego ramienia miało w sobie coś niepotrzebnie prowokacyjnego”. Lecz zamiast tego w tak uprzejmy sposób upominano, musiał się wstydić sam upominający, bowiem czemu nie miałby spacerować ojciec z córką, jako rozbawiona para? Ale jednak ten przyjaciel z lat szkolnych mógł by w pewnym stopniu usprawiedliwić swoje faux pas. Ten nowy typ ojcowski, papa, jako wesoły towarzysz, papa jako najentuzjastyczniejszy z adoratorów, znajduje się dopiero w trakcie powstawania: Jeśli istniał dawn, zamknięty front ufania matki do córki, to istnieje dziś może jeszcze silniejsza wspólnota ojca z córką. Korzyści takiego związku rzucają się w oczy: ojciec zna najważniejszą dla córki terra incognita, kraj mężczyzn, jego zgoda, przyjacielsko udzielona, jest w najwyższym stopniu pożyteczna; potrafi on rozróżniać; fasada poszczególnych adoratorów może niezmiernie łatwo oszukiwać, papa może wiedzieć, co właściwie tkwi pod wieloma fasadami; oczywiście może on swą wiedzą przeszkadzać, nie wolno mu przybierać tonu autorytatywnego, musi wszystko wygłaszać skromnie i koleżeńsko, bez wszelkiego autorytetu, w odpowiedniej chwili i bez specjalnej napuszonosci. Co wie matka o mężczyznach, szczególnie o młodych? O wiele mniej, niż same córki. Ojca jednakże, jako mniej więcej poinformowanego, można zawsze zapytać o radę.

Z drugiej strony istnieje mało stanowisk zaufania, któreby mężczyzną tak serdecznie radowały, jak owe konsultacje córek: Jeśli

najwyższą rozkoszą życia jest poznanie ludzi — biblja wie, dlaczego utożsamia poznanie z posiadaniem, — wtedy poufna, koleżeńska rozmowa ojca ze swymi córkami jest jedną z najwybrańszych radości życia. Kiedyż bo mężczyzna może się rzeczywiście czegoś dowiedzieć o drugiej płci? Matka pozostała matką. Z ukochaną było się w owej pięknej wojnie udawania i iluzji która jest niezbędna. Dopiero córka, którą obserwuje się platonicznem okiem, a jednak z miłością, dopiero ona, zwierza mu się ze szczerością koegi, towarzysza i z całym zaufaniem dziecka, daje się istotnie poznać, właśnie dlatego, że jest się nastawionym dla siebie całkowicie bez życzeń i w zupełności na korzyść drugiej strony. Młodzi ojcowie nigdy nie przypisują sobie ostatecznego sądu, czasami muszą znosić, że ich instancja koleżeńska zostaje całkowicie pominięta lub usunięta na bok, są oni i ich niema, nauczyli się zniekać i znowu wypływać, milczeć i mówić: Istnieje sztuka rzeźbienia dusz. Nikt nie rzeźbi delikatniej tego cennego materiału córek jak młody jeszcze ojciec.

Życie, które stanowczo nie jest zawsze okrutne, ma dla nowego typu ojca parę darów w rogu obfitosci. Przedewszystkiem od czasu na wej przyjacielskości pomiędzy ojcem i córką, życie stało się o wiele weselsze, bardziej mozartowskie: Następnie niema pewniejszego środka, aby pozostać lub stać się młodym, niż oddychać powietrzem swej córki: Istnieje transfuzja przeżyć. W młoda krew osiemnastoletniej dostaje się parę kropel ojcowskiej dojrzałości, a do żył mocno czterdziestoletniego ojca przedostaje się młoda i szczęśliwa odwaga życiowa młodego dziewczęcia. Młode córki wytwarzają młodych ojców.



# LYCEUM

## Nowela niewydana

działa, że powiedziałem do dyrektora kuchni w kolegium, zostałem ułaskawiony kompletnie. Lecz żaden wypadek, smutny, czy wesoły, nie potrafił zasłonić we mnie wspomnienia wypracowania Paskala Palumbo. Rodziny mych kolegów, życzyły sobie gorąco, by ich potomkowie byli podobni do tego championa. Matka Paskala Palumbo nie zrezygnowała nigdy z rozkoszy przychodzenia dwa razy dziennie do liceum i słuchania swego syna.

— Ta dama jest matką Paskala Palumbo, — szeptano z podziwem. Wielka, uroczyzna, surowa, czekała, aż wyjdzie jej dumny syn z wszystkimi swymi książkami pod pachą i wszystkimi swymi guzami na czole. Reszta urwisów, poszanowania pełnych, usuwało się przed tak wielką sławą. A matka, coraz bardziej imponująca, prostowała się, wyginała się w łuk do tyłu, jak gdyby duma z posiadania tak słynnego potomka służyła jej za biustonosz. Wreszcie straciłem z oka Paskala Palumbo, prymusa klasy. W wiele lat potem dowiedziałem się, że ta szlachetna inteligencja skończyła na trybunale cywilnym i karnym. Później z sądu apelacyjnego, przeszedł do sądu przysięgłych... Jako woźny, oczywiście.

Młoda żona berlińskiego rzeźnika, która podczas wakacji była moją sąsiadką w hotelu nad Wielkim Jeziorem, wnet po powrocie do swego kraju napisała mi długi list po niemiecku. Otworzyłem go z zakłopotaniem. Przykro jest trzymać w ręku zagadkowe, perfumowane pismo, żony najslawniejszego rzeźnika Europy i nie móc zrozumieć, czy jej słowa wyrażają żal, czy pożądanie, pożegnanie, czy przyrzeczenie, czy wiadomość, że tam w Niemczech oczekuje cię serce kobiece..., czy też na granicy gęsia watroba z jarki Stallbaum & Falckenberg.

Poczyniłem błyskawiczny przegląd znajomych, którzy mogliby mi przetłumaczyć ten list. Jedyńm, do którego mogłem się zwrócić, był Dabowicz, dalmatyńczyk, który studiował niemiecki w Austrii. Mieszka w Turynie i fabrykuje perskie dywany. Wyszukałem jego adres w notesie. Napisałem go na kopercie i do listu blond Gretchen, dodałem dopisek: „Drogi przyjacielu, proszę Cię, przetłumacz mi ten list. Dziękuję zgóry i zapewniam o przyjaźni, jaką żywię dla Ciebie”. Mówią, że starczą pewne formuły magiczne, dla wywołania upiórów. Mimowoli wywołałem jednego. Duch mego profesora w pierwszym roku w liceum zjawił się, otoczony tłumem ludzi. Widmo profesora deklamowało: „To nie jest list”. Mój ojciec: „W tem drzemie zarodek anarchii”. Moja matka: „On powiedział — to jest proste”. Więc porwałem dopisek. Skoro tamten treściwy list rozpętał taką burzę, skoro wszyscy mnie lżyli, gdyż „nie pisuje się takich listów, które nie są listami”, i gdyby to było prawdą, eż nie uczymy się dla szkoły, lecz dla życia — czem byłoby to dla mego Przyjaciela Dabowicza, gdyby dostał mój niegodny list?!

W starem wydaniu Metastasa, które poleciłem wyszukać w piwnicy, znalazłem wypracowanie Paskala Palumbo, które przepisałem z najskrupulatniejszą uwagą na piękny papier listowy. Posiadałem wreszcie dowód, że szkoła przydaje się do czegoś. Gdy skończyłem odczytałem: „Drogi przyjacielu, Ty, który masz szczęście znać język Arminjusza, urodzonego w po-

blżu Quarnaro, który zamyka Italię i kąpie swe źródła”, jak śpiewał boski poeta... do Ciebie to, drogi przyjacielu, pozwalając sobie zapisać Ci odrobinę Twego tak drogiego czasu, zwracam się, znając Twą nadzwyczajną, prawie przysłowiową uczynność. Tego ranka, będąc jeszcze nawpół uspiomy, zapomniawszy się trochę w słodkiej pieśczości pościeli, nadszedł list, który mi przyniesiono do łóżka. Zrozumiałem natychmiast, że pochodzi on z Niemiec, gdyż koperta niebieska, obrzeżona na czerwono, miała znaczek berliński. Niestety!... Trzy razy niestety!... Pomimo wszystkie me dobre chęci, nie mogłem odcyfrować ani jednej linji, co mówię ani jednego słowa, tego harmonijnego języka, który Goethe uwiecznił. Tyś mnie już zresztą zrozumiał: list był napisany po niemiecku. Nigdy jeszcze tak mocno nie przekonałem się, jak tego ranka, jak pożyteczna jest znajomość języków obcych, w szczególności zaś niemieckiego i już począłem gorzko żałować swego smutnego losu, skoro Bogu niechaj dzięki będą, przypomniałem sobie Ciebie, drogi przyjacielu, dla którego Schiller nie ma żadnych tajemnic... Zresztą niemiecki jest językiem, którego zalet nie trzeba dziś wyliczać. Niemiecki jest niezbędny

lekarzowi, który musi czytać naukowe traktaty; kupcowi dla zredagowania listu do swego kontrahenta. W ten sposób nie ma on potrzeby uciekać się do pomocy tłumacza, gdyż, co napewno nie jest Ci obcem, tłumacz, mimo całą swą wiedzę, fałszuje zawsze sens tego, co się chce powiedzieć. Zresztą mój wimy nie bez racji: traduttore, traditore \*). Przepelniony temi smutnymi refleksjami, odrzuciłem kołdrę, tę stałą ucieczkę przy zmęczonych życiowych, tak fizycznych, jak i duchowych, i powziąłem twarzą decyzję, nauczenia się tego języka, który natchnął do napisania takiego arcydzieła jak „Faust”, by nie wymieniać innych. Ty, bez wątpienia, który miałeś szczęście nauczyć się tego języka, śśąc mleko matki, Ty pomyślisz, że jest zbyt późno, w moim wieku, przedsięwziąć studia, które nie są pozbawione trudności. Lecz czyż Katon nie zaczął uczyć się języka Homera w wieku bardzo zaawansowanym? „Nihil volentibus arduum”! Zdobędę w ten sposób dostęp do podziwiania piękna pomników literatury, nacji tak inte-

\*) Gra słów nie dająca się przetłumaczyć. „Traduttore” znaczy oszust, „traditore” — tłumacz.

ligentnej, bez jednakże zapomnienia swej ojczyzny, która w dziale kultury i inteligencji, nie jest wcale od innych niższa. Cóż znaczy nasze podporządkowanie w kwestji pieniądza? W wiedzy tylko znajduję się prawdziwe bogactwo, którego nie stała zmienność losu, nie potrafi zrujnować. Dumny, że pewnego dnia, dzięki mej woli ze stali, stanę się chlubą rodziny, społeczeństwa i ojczyzny, piszę do Ciebie, prosząc Cię, byś zechciał przetłumaczyć mi ten list niemiecki, który dołączam do swego. Spraw Boże, bym Cię kiedyś mógł zaprosić do obejrzenia mej biblioteki, pielęgnowanej z miłością i szacunkiem, zakupionej za drobne oszczędności, pochodzące z powstrzymania się od rozrywek frywolnych i niegodnych. Wybacz mi Boże! Muszę Cię pożegnać. Nie będę korzystał dłużej z Twej cierpliwości i prosząc Cię byś mnie przypomniał Twym bliskim, zanewniam o mej wdzięczności i całkowitem przywiązaniu”.

Po ośmiu dniach, nie dostałem jeszcze odpowiedzi od mego przyjaciela. U niego w biurze zastałem wprowadzony do jego sekretarza prywatnego, który mi powiedział: — Tak, przypominam sobie bardzo dobrze. Szef otrzymał czterostronicowy list petitem.

— Właśnie.  
— Tam również był drugi...  
— Niemieckim. Więc?  
Sekretarz wahał się.  
— Proszę, mów pan.  
— Gdy otrzymał pański list, przeczytał parę wierszy z początku, kilku wierszy z końca, wrócił do tyłu, powtórzył na głos jedno zdanie łacińskie, wiersz Dantego, nazwiska Goethego i Schillera i tracąc cierpliwość, zmiął list w kulkę, krzyżując: „Lecz cóż on mówi? Czego chce? Czy on sądzi, że mam czas do stracenia?”

Nie pozostało mi czasu by zemścić. Mój przyjaciel przyszedł. Zdjął kapelusz. Później śladając do biurka i zapalając niebieską lampkę zaczął rwać koperty swej rozgałęzionej korespondencji, pytając mnie:

— Mów czego chcesz? Chciałbyś kupić dywany?

Przypomniałem swój list. Dabowicz zrobił pół obrotu na swem krześle i utkwivszy we mnie ponure spojrzenie które potrafiłoby zamienić szklanę wody w bryłę lodu, rzekł:

— Czy nie było bardziej proste napisać: „Drogi przyjacielu, czy nie zechciałbyś przetłumaczyć mi tego listu?... Pitigrilli”.

(Tłumaczył B. G.)

### JALU KUREK.

# TANGO

Możnaby powiedzieć bez poetyckiej przesady, że najbardziej ulubionym tańcem współczesnym jest tango. Jeden tylko nieśmiertelny walec mógłby być konkurentem tanga. Ale podczas gdy walec reprezentuje zimną choć rozmarzającą wspaniałość — to tango posiada poza tem wszystkim jeszcze wyższość gorąca i krwi.

Zapytajcie się kobiety, jaki jej się podoba najbardziej tańiec — odpowie: tango.

Oto jest stuprocentowa namiętność, wionąca z tych, zdawałoby się, rozpetanych taktów. Ale jest w niej jakaś znakomita dyscyplina melancholji i nostalgji, która przesłania zmysły.

Historycznie tango narodziło się w roku 1910. Jest ono wytworem argentyńskim, choć jego pierwszy krzyk dał się słyszeć poza granicami Argentyny, a mianowicie w Hawanie. Jest to pewnego rodzaju aplikacja kubańskiego tańca „habanera”. Habanera oddała tangu swoje rytmy. Wypracowane zaś zostało tango pod względem tańiecznym przez Buenos Aires, a właściwie przez jego przedmieścia. Mówilo się przez pewien czas, iż Pampa, czyli stepy argentyńskie są kołyską tanga. Chyba nie — ojczyzną jego było raczej ruchliwe i ciężkie życie portu.

Patrząc jak w dzielnicy portowej Barcelony, t. zw. „bajo puerto”, ludzie tańczą tango. Tak jakby spełniali jakiś uroczysty,

niemal mistyczny obowiązek. Taksamo tańczą mieszkańcy Buenos Aires w dzielnicy portowej, Boca.

Tango jest melodją omdlejącą, zmęczoną, melancholijną. Prawdziwa muzyka tanga nie jest nigdy skoczna ani wesoła. Jest w niej zawsze smutek horyzontów nieskończonych i pustych, gorzyc samotności — coś, co ciąży na sercu. Być może, że tu powinna narodzić się ta melodia, tu, gdzie zbiegły się tłumy ludzi ze wszystkich części świata, którzyby chcieli wyłkać szaloną nostalgję za dawną ojczyzną i wyrazić w tej melodji niewypowiedzianą tęsknotę dali.

Oskarżane jest tango o sensualizm. Tak — jest ono nasycone zmysłowością. Ale dzisiaj wszystkie tańce są zmysłowe — a w dobie tańców murzyńskich

### Napoleon — strażakiem

Franciszek Molnar, autor „Dobrej wróżki”, występuje przed forum publiczne z nową, niewykonalną jeszcze i nie posiadającą tytułu sztuką. Przedstawia on w niej Napoleona, wyposażając go we wszystkie cechy historyczne, ale bez historycznego przypadku, który wielkiego korsykanina wprowadził na tron cesarski. Losy Napoleona vegetują u Molnara w szarem życiu małego komendanta straży ogniowej. Molnar chce wykaazać, jak wybitniejsze zadatki idą na marne, gdy człowiek przypadkowo nie ma szczęścia. Nowa sztuka grana będzie w stolicy Węgier jeszcze w bieżącym sezonie.

i północno, amerykańskich o wściekłym tempie i małych ruchach — ten powolny, uroczysty tańiec jest niemal syntezą elegancji.

Jeszcze jedno. — Tango jest trudnym tańcem. Mój sąsiad w barcelońskim „bajo puerto”, który był w Argentynie objaśniał mi, że tamtejsi znawcy znajdują dwieście dziesięć figur tanga.

Oto już wionie w nas Argentyna westchnień, tęsknoty i utajonej miłości — Argentyna powideczytych spojrzeń. A oto teraz zbliża się do nas czarowność Inez czyli Agnieszka, urodzona na haciendzie ojczyzna swego, Pedra Rivas nad rzeką La Plata.

Inez ma oczy czarne. Odbija się w nich cały step argentyński, po którym chodzą stada bydła jej ojczyzna Pedra, Pedro jest niedobry. Inez nienawidzi go. Nienawidzi go i jej narzeczonego, Jaime Ramon, dwojga imion, z zawodu „gaucho” czyli ujeżdżacz koni, t. zn. wyższej rangi pastuch czy parobek.

Wieczorem obchodził haciendę Don Pedro, a potem idzie spać. Wtedy Inez wychodzi, odziana w biały szal przy blasku księżycy, gdzie koło płotu czeka na nią Jaime Ramon. Wyganął konie w „pampa” i od trzech dni nie widziały go brzegi La Platy.

Słyszeliśmy dużo o namiętności Argentyny. Nieprawda. Oto

dwoje najpięknniejszych kochanków, odmienia między sobą słodkie wyrazy miłości. Oto pomosty westchnień, oto łuki spojrzeń, oto wzruszające aureole uśmiechów. Zdawało się nam, że oboje rzucą się na siebie, spragnieni pocałunków i kochania. A tymczasem Inez siada u stóp Jaime Ramona. Jaime Ramon patrzy w gwiazdy. Jest w nich ciągle ta sama, nieśmiertelna nieśmiałość, która jest udziałem wszystkich najgorętszych kochanków. Za chwilę z ich ust — niewiedomo czy z jego, a może z obydwu równocześnie — wyrwa się pieśń, odrazu mocna, odrazu strzelista, bez przechodzeń, bez półtonów — rozwinięta w otwarty sztandar wyznania.

Może jednak tylko na nas — ludzi półnoocy, ludzi pod bledszym niebem żyjących — działa tak bardzo ta nostalgiczna muzyka, zrodzona pod zwrotnikami. Być może. Podobno Greta Garbo, córka zimnej Szwecji, każe sobie grać tanga hiszpańskie, kiedy ma płakać przed obiektywem.

Patrzcie — płacze przy tangu.

My pewnie płakać nie będziemy.

Ale czyż nie czujemy jak w tej chwili opada na nas, słuchających tanga, — jakiś dziwny dreszcz, jakiś fascynujący smutek, jakies utajone szaleństwo, bijące z tej melodji?



# Rodzina Dostojewskiego

(Z okazji 50 rocznicy zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego)

Dziecięce swe lata spędził Dostojewski w małym mieszkanku znajdującym się w dwupiętrowym skrzydle Marjańskiego szpitala na Bożydonce w Moskwie, gdzie ojciec przyszłego pisarza pełnił obowiązki lekarza. Obecnie mieszkanie to zamienione zostało na muzeum. Bardzo cenną pomocą w doprowadzeniu mieszkania do stanu, w jakim się ono znajdowało w czasach, gdy przebywał w nim wielki pisarz, był wspomnienie młodszego brata jego, Andrzeja Michałowicza Dostojewskiego, które dopiero niedawno ogłoszone zostały drukiem. Dzięki doskonałej pamięci i znajomości rzeczy (brat Dostojewskiego był architektem), potrafił on podać wszystkie szczegóły, dotyczące urządzenia mie-

szkania, według starego planu.

Dostojewscy żyli nadzwyczaj skromnie. Ojciec pisarza, oprócz pracy w szpitalu, ordynował prywatnie i wkrótce zakupił za zaoszczędzone pieniądze niewielki folwark, gdzie rokrocznie spędzała rodzina letnie wywczasy. Według panującego powszechnie zwyczaju utrzymywała rodzina Dostojewskich służbę, składającą się z siedmiu osób, po większej części niewolników. Kiedy małżonka Michała Andrejewicza Dostojewskiego wybierała się do miasta niechotą, lokaj Fedor ubierał się w liberję, przywdziewał trójgraniasty kapelusz i kroczył za nią. Podczas przejażdżki karetą siadywał na miejscu, przeznaczonym dla służby. Tak nakazywała ówczesna etykieta moskiewska.

Naogół rodzina Dostojewskich żyła w odosobnieniu. Jedynie we czwartki bywał u nich na obiedzie dziadek Nieczajew, ojciec Marji Fedorówny Dostojewskiej.

Od czasu do czasu odwiedzali rodzinę lekarza krewni i sąsiedzi.

Z taką samą dokładnością charakteryzuje brat głośnego pisarza krewnych i znajomych rodziny. W prostych słowach kreśli sylwetki starych mieszczuchów moskiewskich i ludzi ze sfer kupieckich, urzędniczych i nauczycielskich.

We wspomnieniach rodzinnych brata, Fedor Michajłowicz Dostojewski, podówczas jeszcze mały Fedja, mało zajmuje miejsca. Jednakże książka jest bardzo cenna ze względu na szczegóły, w jakich rozwijało się życie rodzeństwa.

Brat wielkiego pisarza zaprzecza, jakoby ojciec jego był patologicznie chmurny, skąpy i gwałtowny, jak to niektórzy twierdzą. Przeciwnie, był czło-

wikiem dobrym, może trochę żywszego temperamentu, stanowczym, dla dzieci surowym, ale i wyrozumiałym. Często podczas lekcji, których udzielał synom, unosił się i niecierpliwił. Czasem z powodu błahego błędu, popełnionego przez dziecko, wpadał w przemijającą szybko, gniew.

Marja Dostojewska była skromną, dobrą, pobożną i uczuciową kobietą, poświęcającą się jedynie dobru dzieci. Pochodziła z moskiewskiej rodziny kupieckiej Nieczajewów. Grała pięknie na cytrze, a kiedy w niedzielę popołudniu przychodził w odwiedziny jej brat, który również dobrze grał na tym instrumencie, grywali wspólnie piosenki ludowe.

Michał Andrejewicz i Marja Teodorówna kochali się bardzo, o czym świadczy najwymowniej ich korespondencja. Staraniem rodziców było dać dzieciom jaknajlepsze wychoowanie. Wszystkie też dzieci oddane zostały do najlepszego w Moskwie pensjonatu Czermakowa. Kiedy Michał Andrejewicz powracał z nocnego dyżuru ze szpitala, rozpoczynało się czytanie. Czytanie to było obowiązkiem. Ojciec i matka czytali naprzemian, następnie książkę oddawano dzieciom. Czytywało jedynie dzieła Karamzina, Puszkina i wiersze Żukowskiego. W domu posiadano własną bibliotekę.

Mały Fedja był bardzo żywego temperamentu. Nieraz ojciec musiał go hamować w zapędach, mówiąc:

— Fedja, powstrzymaj się, to się dobrze nie skończy. Zobaczysz, że nałożą ci na głowę czerwoną czapkę.

Słowa te okazały się wprost prorocstwem.

W lecie odjeżdżali Dostojewscy do swej posiadłości ziem-

skiej Darowoje w Tulskiej gubernji. Podróż końmi trwała 2 dni. Mały domek wśród lipowych drzew był prawdziwym rajem dla dzieci. Fedja był organizatorem wszystkich zabaw i gier, zwłaszcza w dzikich ludzi i Robinsona Kruzoe. Tam spotykały się dzieci z chłopami i poznawały ich życie.

Pewnego razu postanowił ojciec zwiedzić swą posiadłość i wyszedł sam poza obręb domu. Po pewnym czasie powrócił, oświadczając żonie, że zapomniał dokumentu, bez którego nie może dostać się do miasta. Ten powrót z drogi uważano za zły omen i z trwogą wierzono, że zakupiona posiadłość nie przyniesie im szczęścia.

I rzeczywiście w roku 1833 pożar pochłonął całą wieś wraz z folwarkiem Dostojewskich.

W roku 1837 zmarła Marja Teodorówna na suchoty, a zrozpaczony Michał Andrejewicz wystąpił ze służby i przeniósł się na wieś. Dzieci oddane zostały do pensjonatu, lub krewnych, a dwaj najstarsi synowie objęli posady. Michał Andrejewicz nie był wtedy starw, liczył bowiem zaledwie 47 lat.

Jak opowiadała guwernantka — pisze autor pamiętników — po śmierci żony głośno rozmawiał sam ze sobą, mniemając, że rozmawia ze zmarłą. Żył sam wśród wiejskiej ciszy, a omijając towarzystwo, zaczął oddawać się alkoholizmowi, stając się coraz bardziej nerwowym i gwałtownym. Pewnego dnia letniego, zdenerwowawszy się z powodu pewnych uchybień czeladzi dworskiej, zaczął im wymyślać tak, że ci oburzeni rzucili się na niego i zabili go.

Do wsi przybyła komisja śledcza. Chłopi okoliczni obiecali komisji wielką łapów-

kę za zatuszowanie zbrodni, wobec czego komisja powróciła do Moskwy, zdając relację, że śmierć Michała Andrejewicza Dostojewskiego nastąpiła wskutek apopleksji.

Autor pamiętników, dowiedział się o tem dopiero później od sług, którzy przebywali na wsi.

Również tragiczną śmiercią zginęła starsza córka Michała Andrejewicza, Warwara Michajłówna Karepinowa. Zamordowana została brutalnie przez bandytów 20 stycznia 1893 roku. Smutny los spotkał i najmłodszego z braci Dostojewskich, Mikołaja Michajłowicza, utalentowanego architekta. Pijaństwo doprowadziło go do zupełnej ruiny moralnej i finansowej. Umarł 18 lutego 1883 roku, jako człowiek zupełnie stracony dla społeczeństwa.

Z mieszkańców domku na Bożydonce nikt nie pozostał przy życiu.

Autor pamiętnika umarł w r. 1897 w Piotrogradzie, spędziwszy całe prawie życie na poludniu, jako inżynier architekt.

## 75 rocznica zgonu Heinego



*Henryk Heine*

Henryk Heine zmarł w Paryżu 17 lutego 1856 roku.



Grób poety na cmentarzu Montmartre w Paryżu.

## Notafki teatralne

Z Turynu donoszą: Wywołał znaczną sensację fakt wycofania w ostatniej chwili przez autora Piotra Mazzotiego komedji pod tytułem „Tisognavo cosi”. Sztuka miała być wystawiona przez trupe Darjusza Nicodemiego, tymczasem na kilka godzin przed przedstawieniem zjawił się autor, zażądał oryginału i podarł go w kawałki. Zarząd teatru musiał zwrócić publiczności pieniądze, zapłacone za bilety w wysokości 20,000 li-rów.

Bernard Shaw napisał dla teatru hebrajskiego „Habima” sztukę teatralną, mającą za treść epizod z historii żydów.

Primadonna teatru miejskiego w Budapeszcie, Teresa Köszeghy, następuje ze sceny, aby zostać zakonnicą. Po swem zwycięstwie na międzynarodowym turnieju o nagrodę za najpiękniejszy głos śpiewaczka ta miała nadzieję, że zostanie zaangażowana do opery. Gdy te nadzieje pozostały niespełnione, postanowiła ona wstąpić do klasztoru.

## GRZEGORZ TIMOFIEJEW

### Sen dziewczyny

Pamiętam, sen na mnie padł.  
Duszne gady przez okno szły.  
I jakże zapomnieć mam? —  
Błęś mnie — księżyc zły!

Nie zapomnę i wiem:  
w żadnym nie ściehnę śnie...  
Ach, bo od tego snu  
jakże odejdę i gdzie?

Powiedziałeś: to sen,  
tamtej nocy niedobry czar...  
I wiele najtkliwszych słów  
naszeptaleś do moich warg.

Prześniło się. Było. I dziś  
w puste wpatruję się dni. —  
Jakiś czar, księżycowy żar,  
porzuconej po nocach się śni.

Do księżycu, co przy mnie legł,  
przytuliłam się, śniąc, i drzę...  
A gdy budzę się, w rękach mam  
srebrne ciało — umarłą mgłę.

Miły! Śnij mi się... śnij...  
Oczy nakryj mi snem.  
Śnij mi się, miły, śnij!  
I ręce złoż na sercu mem.

Aż wyśnłam przez jasne lzy,  
że przyszedłeś, że kochasz mnie [znów...  
I chodzę, śniąc całe dni,  
aż oczy mam pełne snów.

Nie zapomnę i wiem:  
ściehnę w śmiertelnym śnie...  
Ach, bo od tego snu  
jakże odejdę i gdzie?!

## 150 rocznica urodzin Lessinga



*Gotthold Ephraim Lessing*

Ur. 15. II. 1729 r.



Maska pośmiertna poety.